

SPORTOWIEC ROKU 2018. ONI PROWADZĄ W SWOICH KATEGORIACH

DRUŻYNA ROKU



Speer Car Motor Lublin

SPORTOWIEC ROKU



Paweł Miesiąc, Speed Car Motor Lublin, żużel

TRENER ROKU



Dariusz Śledź, Speed Car Motor Lublin

PREZES ROKU



Aleksandra Marmuszevska, Speed Car Motor Lublin

POWIATOWY SPORTOWIEC ROKU



Łukasz Ławecki, Orleń Łuków, podnoszenie ciężarów, powiat łukowski

Cena 2,40 zł | W PRENUMERACIE 1,54 zł (w tym 8% VAT) | Rok XXIV Nr 2 (6459) ISSN 2353-6926, NR INDEKSU 348325 | Redaktor wydania: Jerzy Szubiela | www.dziennikwschodni.pl

Krajobraz po sylwestrze

Liczne urazy głowy, złamana noga oraz odgryziony kciuk i warga przez przerażone hukiem psy – z takimi przypadkościami zgłaszali się na szpitalne oddziały ratunkowe uczestnicy sylwestrowych imprez. Karetki jeździły niemal bez przerwy po wybiciu północy STRONA 3

CZWARTEK 3 STYCZNIA 2019 r. dziennik W SCHODNI

REKLAMA

Lotto

KUMULACJA 12 000 000 zł

P3876



FOT. MACIEJ JACZANOWSKI

Koniec miękkiej gry z Arkadami

Miasto zamierza upomnieć się o 4 mln zł kary umownej od firmy Arkady, która nie zbudowała w obiecany terminie podziemnego parkingu między ul. Lubartowską i Świętoduską w Lublinie. Obiekt w stanie surowym miał być gotowy do końca 2018 r., ale jego budowa nawet się nie zaczęła. Na dziś zaplanowano wizję lokalną. (DRS)

• CZYTAJ NA STRONIE 5

TVP Lublin i „banda łysego”

MEDIA Dyrektor lubelskiego oddziału TVP „podjął konsekwencje” wobec współpracownika stacji, który dodał komentarz o treści „banda łysego” z oficjalnego profilu TVP 3 Lublin. Post pojawił się pod materiałem stacji na temat przenosin targu staroci. – Cieszę się z reakcji, ale taka sytuacja nigdy nie powinna się zdarzyć – komentuje radny PO, który pytał o obraźliwy komentarz. Materiał, który ukazał się w Panoramie Lubelskiej, dotyczył przymusowych przenosin popularnego lubelskiego targu staroci. W niedzielę po raz ostatni odbył się on na Starym Mieście. Od teraz decyzją władz Lublina kupcy będą mogli handlować na placu Zamkowym. Urzędnicy tłumaczą, że stało się tak ze względu na ciasnotę na Starym Mieście i chęć uporządkowania przestrzeni. Przeciwno temu protestują handlarze i o tym właśnie był materiał reportera Panoramy. Link do materiału o tytule „Decyzją Władz Lublina Giełda Staroci wyrzucona ze Starego Miasta” (pisownia oryginalna) ukazał się w niedzielę na profilu TVP 3 Lublin na Facebooku. Administrator strony zapowiedział materiał zdaniem: „Komu przeszkadza giełda staroci w Lublinie?”. Większość internautów przyznała rację kupcom, że przenosiny targu to zła decyzja. „Co za idiotyzm! Giełda staroci to świetne wydarzenie i pięknie dekorowała Stare Miasto. Głupota w najczystszej postaci...” – napisała jedna z internetek. „A co na tę głupotę powie pan prezydent?” – dodał inny internauta. Swoją komentarz pod wpisem na Facebooku dodał też sam administrator strony TVP 3 Lublin. Napisał krótko: „banda łysego”. – Ostatni dzień roku. Króluj życzenia i sympatia, a tu taki wpis. Ktoś w Telewizji Lublin, przypominam – publicznej – mocno przesadził. Nie pierwszy raz. Pytam oficjalnie TVP 3 Lublin: kto jest odpowiedzialny za ten komentarz i co on oznacza? – zapytał w poniedziałek radny PO Michał Krawczyk.



„Banda łysego” na profilu TVP 3 Lublin

O jakiego „łysego” chodziło autorowi i czy komentarz jest oficjalnym stanowiskiem TVP 3 Lublin, zapytaliśmy dyrektora lubelskiego oddziału telewizji Ryszarda Montusiewicza. Odpowiedzi się nie doczekaliśmy. Za to wczoraj po południu na tym samym profilu stacji na Facebooku ukazało się oświadczenie dyrektora, w którym stwierdza, że wpis nie jest stanowiskiem telewizji. „TVP3 Lublin nie komentuje wydarzeń w taki sposób. Współpracownik TVP Lublin w sposób nieuprawniony, niewłaściwy i naganny posłużył się profilem facebookowym TVP3 Lublin. Odpowiednie i właściwe konsekwencje zostały już podjęte” – czytamy w oświadczeniu Ryszarda Montusiewicza. – Cieszę się, że telewizja zabrała głos w tej sprawie i wyciągnie konsekwencje wobec osoby, która w ten sposób się zachowuje w internecie – komentuje radny Michał Krawczyk. – Co nie zmienia faktu, że taka sytuacja nigdy nie powinna się zdarzyć. Jeżeli ktoś nieodpowiedzialny prowadzi stronę publicznej telewizji, to dyrekcja powinna z nim przeprowadzić poważną rozmowę na ten temat – dodaje. Dlaczego radny zareagował na komentarz? – To jest wulgarnie określenie, które się stosuje wobec kogoś, kto się zachowuje w nieodpowiedni sposób. Chciałem wiedzieć, co lub kogo miał na myśli autor takiego sformułowania – odpowiada. PAWEŁ BUCZKOWSKI

Zabytek przepadł przez komornika?

INTERWENCJA Prokuratura wróci do sprawy eksmisji, po której dłużnik stracił zabytkowy samochód. Mini morris z lat 60. ubiegłego wieku najprawdopodobniej trafił na złomowisko

JACEK SZYDŁOWSKI

Pan Wincenty z Lublina przejął po ojcu zadłużony garaż przy ul. Lipowej. Nie uregulował zaległości wobec lubelskiego ZNK. 8 stycznia 2016 r. odebrał zawiadomienie o eksmisji wyznaczonej na... 7 stycznia. Garaż pełen był przedmiotów gromadzonych tam przez lata. Elementy mebli i różnego rodzaju pakunki wypełniały go aż po sufit. Po otwarciu garażu komornik stwierdził, że nie ma tam nic wartościowego. Nikt jednak nie sprawdzał dokładnie, co jest w środku. Garaż przejęło ZNK, po czym zleciło zewnętrznej firmie jego opróżnienie. Wykonujący prace przedsiębiorca znalazł tam oryginalnego mini morrisa. Auto trafiło na lawetę. Właściciel firmy zeznał później, że samochód był w złym stanie technicznym, dlatego pociął go na kawałki i wywiózł na złom.

Za wszystkie metalowe „odpady” z garażu zainkasował niespełna 300 zł. – Nie jestem przekonany, że tego samochodu nie ma – komentuje pan Wincenty. – Tego rodzaju auta restauruje się bazując na samej ramie, a to był kompletny wóz. Takie samochody osiągały wartość kilkudziesięciu tysięcy złotych. Pan Wincenty zakładał, że komornik zabezpieczy i zdeponuje jego majątek, który potem wyda za odpowiednią opłatą. Tak się jednak nie stało. Nasz Czytelnik zawiadomił więc prokuraturę, zarzucając komornikowi przekroczenie uprawnień i poświadczenie nieprawdy. Śledczy uznali jednak, że do przestępstwa nie doszło. Według prokuratora zabytkowy samochód miał wartość złomu, czyli 250 zł. Oparł się przy tym na opinii biegłego, który robiąc wycenę bazował na programie używanym do szacowania



FOT. MATERIAŁ WŁASZCIELA

Panu Wincentemu zostały jedynie zdjęcia zabytkowego mini morrisa. Auto było pamiątką po zmarłym bracie

szkód przez ubezpieczycieli. Wpisał przy tym, że auto pochodzi z 1988 r. Biegłego od szacowania wartości zabytków nikt nie powoływał. Prokurator uznał również, że komornik nie złamał prawa, chociaż nie sporządził jakiegokolwiek spisu majątku dłużnika. Pełnomocnik pana Wincentego złożył zażalenie na postanowienie o umorzeniu śledztwa. Domaga się dodatkowego przesłuchania

swojego klienta i jego żony, a także sporządzenia opinii m.in. przez biegłego z zakresu wyceny pojazdów zabytkowych. – Prokurator przeprowadzi w tej sprawie dodatkowe czynności, wskazane w zażaleniu – informuje Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Śledczy nie deklarują, jak długo miałoby to potrwać. Dopiero po przeprowadzeniu wszystkich czynności zapadnie decyzja o ewentualnym wznowieniu śledztwa. W przypadku odmowy sprawę najprawdopodobniej rozstrzygnie sąd. Komornik, który przeprowadzał eksmisję, jest wykładawcą UMCS, a od niedawna sędzią Sądu Najwyższego. Poprzez swojego pełnomocnika oświadczył, że dopełni wszelkich obowiązków, jakie nakładały na niego przepisy. • NOWE PRAWO: KOMORNIK NIE MOŻE MYŚLEĆ TYLKO O ZYSKU – STR. 10

Zostawił klientów bez butów

PRZEKRĘT Młody mieszkaniec Świdnika odpowie za masowe oszustwa na portalu Allegro. Grzegorz B. sprzedawał tam markowe buty w bardzo niskich cenach. Nigdy jednak nie wysyłał klientom zamówionego towaru – ustalili śledczy

JACEK SZYDŁOWSKI

Akt oskarżenia w tej sprawie trafił właśnie do Sądu Okręgowego w Lublinie. To finał śledztwa prowadzonego przez wydział gospodarczy lubelskiej prokuratury okręgowej. Postępowanie dotyczyło kilkuset osób z całego kraju, które zostały oszukane na portalu aukcyjnym Allegro. Wszyscy pokrzywdzeni kupowali buty w różnych sprzedawców, ale nigdy nie dostali zamówionego towaru.

– Postępowanie miało status „zbiorczego”, co oznacza, że w jego ramach rozpatrywany był całokształt okoliczności związanych z funkcjonowaniem kont Allegro. Do śledztwa dołączono materiały kilkudziesięciu dochodzeń nadzorowanych przez prokuraturę rejonową z terenu całego kraju, zainicjowanych zawiadomieniami o przestępstwie złożonymi przez osoby pokrzywdzone – wyjaśnia Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie. – W ramach śledztwa przesłucha-



Zakupy w sieci nie zawsze są bezpieczne

no kilkaset osób, co do których na podstawie danych przekazanych przez Grupę Allegro powzięto przypuszczenie, że mogły zostać pokrzywdzone.

Śledczy ustalili, że nielegalny proceder trwał w lipcu i sierpniu 2016 r. W tym czasie na portalu allegro.pl, poprzez konta różnych użytkowników, zamieszczono szereg ogłoszeń dotyczących sprzedaży butów renomowanych producentów, m.in. Nike, Adidas i Converse.

– Ceny butów były znacznie niższe niż w oficjalnej

dystrybucji oraz u innych sprzedawców. Zakupione obuwie nie było jednak przesyłane kontrahentom pomimo dokonania zapłaty – dodaje Agnieszka Kępka.

Prokuratura ustaliła, że fałszywe ogłoszenia wystawiano z siedmiu różnych kont. Wszystkie kontrolował 26-letni Grzegorz B. ze Świdnika.

– Poprzez te ogłoszenia doprowadzono lub usiłowano doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem ponad 400 osób z terenu całego kraju na

łączną kwotę około 100 000 złotych – wylicza prokurator Kępka.

Skierowany właśnie do sądu akt oskarżenia liczy kilkadziesiąt stron. Dotyczy Grzegorza B. oraz jego współników: Piotra K., Adriana H., Janusza J. oraz Pawła Ł. i Daniela M.

Grzegorz B. odpowie za oszustwa oraz pranie brudnych pieniędzy. Pozostali oskarżeni pomagali mu w tym procederze – ustaliła prokuratura. Udostępniali swoje rachunki bankowe, na które 26-latek przelewał pieniądze wyłudzone od klientów. Oskarżonym grozi do 8 lat więzienia.

– Wszyscy oskarżeni, poza Piotrem K., przyznali się do zarzucanych im czynów i złożyli wnioski o dobrowolne poddanie się karze w różnych wymiarach – dodaje Agnieszka Kępka.

Piotr K. nie przyznał się do zarzutów. Przekonywał śledczych, że nie wiedział, w jakim celu zakłada konto internetowe.

„Legioniści” mile widziani w wojsku

Studenty w ramach programu „Legia Akademicka” kolejny rok będą mogli szkolić się w wojsku. Uczelnie mogą zgłaszać się do udziału w programie ochotniczego szkolenia.

Program ma obowiązywać do 2021 roku.

W grudniu porozumienie w tej sprawie podpisali Tomasz

Zdzikot, sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Nar-

dowej oraz Piotr Müller, podsekretarz stanu w Ministerstwie

Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Według założeń, w tej edycji programu zostanie przeszkolonych około 5 tysięcy studentów.

Jest to jeden z kluczowych programów Ministerstwa

Obrony Narodowej, który ma służyć odbudowie rezerw

osobowych Sił Zbrojnych RP, zwłaszcza w korpusach osobo-

wych oficerów i podoficerów rezerwy.

– Trzeba cieszyć się, że przed-

łożono ten program. Studenty są naturalnym zapleczem kadry

„menadżerskiej” dla wojska

– mówi Damian Duda, sierżant

LA przy UMCS. – Dostrzeżyliśmy także minusy. Nasze uwagi

przekazaliśmy dowódcom. Wiele jednostek wojskowych

ma archaiczny program szkolenia, nieprzystający do

dzisiejszych czasów i ludzi, który nie odpowiada współczes-

ny wymógom pola walki. To trzeba zmienić – dodaje

sierżant Duda. W ubiegłorocznej pilotażowej edycji wzięło

udział 3487 studentów



Nabór kadetów do Legii Akademickiej KUL (2015)

w całym kraju.

„Legia Akademicka” to jedno z rozwiązań, którego głównym

celem jest odbudowa rezerw osobowych. Dzięki zawartemu

porozumieniu organizatorem części teoretycznej ochotnicze-

go szkolenia studentów, obejmującej m.in. przedmioty

z zakresu obronności i wiedzy wojskowej, będzie rektor

uczelni, w której realizowany będzie proces szkolenia

wojskowego. Po zaliczeniu części teoretycz-

nej student ochotnik otrzyma kartę powołania na ćwiczenia

wojskowe – część praktyczną programu, która będzie realizo-

wana w wytypowanych jednostkach wojskowych i ośrodkach

szkoleniowych Sił Zbrojnych RP podczas przerwy wakacyjnej.

(PP)

Stacja Terespol będzie przebudowana

Planny ruch pociągów, zwiększenie przepustowości w głównym korytarzu transportowym wschód–zachód, możliwość przejazdu większej liczby składów towarowych – takie będą efekty inwestycji w zwiększenie dostępności przejścia granicznego Terespol–Brześć. PKP Polskie Linie Kolejowe SA ogłosiły przetarg na zaprojektowanie i budowę torów na stacji Terespol. Szacowana wartość opracowania dokumentacji to prawie 5 mln zł netto. Jednym z priorytetów PKP Polskich Linii Kolejowych SA jest zwiększenie przepustowości na trasie Moskwa–Mińsk–Warszawa–Berlin. Rosnące znaczenie wymiany handlowej pomiędzy Europą i Azją oznacza

duży wzrost przewozów towarowych na kolejowym przejściu granicznym Terespol–Brześć.

W ramach ogłoszonego zamówienia wykonawca przygotowuje dokumentację projektową. Będą też pozyskane wszystkie decyzje administracyjne do rozbudowy stacji granicznej Terespol o 10 szerokich torów, tj. o szerokości 1520 mm i dopuszczalnym nacisku 25t/os. Rozbudowany układ szerokotorowy usprawni kontrolę celno-graniczną. Prace nad przygotowaniem projektu rozpoczyna się w 2019 r. i zakończą w 2022 r. Zadanie zostanie sfinansowane ze środków własnych spółki. Nowe tory będą mogły przyjąć większą liczbę składów towarowych wjeżdżających do i z Białorusi. (DW)

Pobił i więził dłużnika

21-latek z Białej Podlaskiej pobił i uwięził w samochodzie swojego znajomego. Chciał w ten sposób wymusić zwrot długu. Napastnik został już zatrzymany przez kryminalnych z Międzyrzecza Podlaskiego i jest pod dozorem policji. – Jest on podejrzany o to, że działając w celu wymuszenia od

pokrzywdzonego wiarytelności stosował groźbę pozbawienia życia i przemoc oraz pozbawił mężczyzną wolności – mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy białskiej policji. Napastnikowi grozi do 5 lat więzienia. Policjanci ustalają personalia pozostałych osób zamieszanych w sprawę. (JSZ)

Mundial kusi. Kilkuset chętnych na wolontariat

Aż 300 osób w samym Lublinie zgłosiło się do wolontariatu przy tegorocznych Mistrzostwach Świata FIFA do lat 20 w piłce nożnej.

Stolica Lubelszczyzny będzie jednym z sześciu miast-gospodarzy, które ugoszczą reprezentacje z całego globu. W ostatnich latach to już druga tak prestiżowa impreza w regionie. W 2017 roku na Arenie Lublin rywalizowali najlepsi piłkarze do lat 21 ze Starego Kontynentu.

W Lublinie chętnych do pracy przy międzynarodowym turnieju jest 300 osób.

– Mniej więcej tyle samo zgłoszeń jest w każdym z miast. Na pewno chętnych jest więcej niż przy okazji ostatnich mistrzostw Europy. Do pomocy będziemy potrzebowali około 170 osób – wyjaśnia Dagmara Gruszczak, lubelska koordynatorka wolontariatu. Dla porównania, przy UEFA EURO U-21 pracowało około 100 wolontariuszy.

Chętni mogli zgłaszać się do pomocy w 13 obszarach,



Tak było w Lublinie podczas mistrzostw Europy. Tym razem kolorowy tłum kibiców przyjeżdża do nas z całego świata

między innymi w marketingu, biurze prasowym, czy do pomocy osobom niepełnosprawnym. Jedynym wymaganiem, jakie musieli spełniać kandydaci, był wiek – do 1 marca muszą mieć ukończone 18 lat. Nie liczyło się natomiast doświadczenie.

W styczniu i w lutym koordynatorzy wolontariatu w poszczególnych miastach będą rozmawiać z osobami, które wypełniły formularze. 28 lutego dowiedzą się, ile wolontariuszy będzie pracowało przy piłkarskich Mistrzostwach Świata FIFA

U-20. Natomiast w marcu i kwietniu zakwalifikowane osoby przejdą specjalne szkolenia przygotowujące je do pomocy przy organizacji turnieju. Same mistrzostwa rozpoczną się 23 maja i potrwają do 15 czerwca.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

dziennik
WSCHODNI

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIAZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Nie będzie zarzutów dla pielęgniarek

Prokuratura umorzyła postępowanie dotyczące pielęgniarek ze szpitala przy ul. Jaczewskiego w Lublinie, które protestowały przechodząc masowo na zwolnienia lekarskie. Śledczy uznali, że nie zagroziły w ten sposób życiu i zdrowiu pacjentów. Na protestujące pielęgniarki i położne doniosła dyrekcja szpitala. Zawiadomienie dotyczyło nieformalnego protestu, do którego doszło w czerwcu i lipcu 2018 roku. Znaczna część personelu w lubelskich szpitalach przedstawiła wtedy zwolnienia lekarskie. Dyrekcja SPSK4 uznała, że pielęgniarki mogły w ten sposób zagrozić zdrowiu pacjentów. Zawiadomienie dotyczyło również nielegalnego kierowania strajkiem. – Postępowanie zostało umorzone ze względu na brak znamion przestępstwa – wyjaśnia Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie. – Życie i zdrowie pacjentów nie zostało zagrożone. Z uwagi na absencję personelu odwoła-

no jedynie planowane zabiegi. Wykonywano natomiast pilne operacje. Część pacjentów była również odsyłana do innych szpitali. Z ustaleń prokuratury wynika, że obowiązki chorujących przejęli inni pracownicy. Podczas nieformalnego protestu na 998 zatrudnionych pielęgniarek i położnych, na zwolnieniach było 375 z nich. Na blokach operacyjnym, ginekologicznym i neurologicznym brakowało ok. połowy personelu. W grudniu ubiegłego roku prokuratura umorzyła podobne postępowanie dotyczące pielęgniarek ze szpitala przy ul. Staszica. Ustalono, że również w tym przypadku nie doszło do bezpośredniego zagrożenia zdrowia lub życia pacjentów. Praca została tak zorganizowana, by w pełni zabezpieczyć potrzeby oddziałów. Umorzono również wątek dotyczący rzetelności zwolnień lekarskich. Prokuratura oparła się tu m.in. na wynikach kontroli prowadzonych przez ZUS. (JSZ)

Złodziej wpadł na czerwonym

Poszukiwany w całym kraju oszust wpadł, bo przechodził na czerwonym świetle. Okazało się, że kilka godzin wcześniej ukradł telewizor z jednego z lubelskich hoteli. 25-latek to znany mundurowym recydywista. Młody mieszkaniec Wrocławia zarezerwował pokój w hotelu w centrum Lublina. Zameldował się tam 28 grudnia. Powinien się wyprowadzić w sylwestrowe popołudnie. Nie wymeldował się jednak na czas. Okazało się natomiast, że zabrał klucz do pokoju oraz warty 1 tys. zł telewizor. Pracownicy hotelu zawiadomili policję. Mężczyzna wpadł w ręce mundurowych tego samego dnia. – Wieczorem został zatrzymany przez patrol lubelskiej drogówki, kiedy jako pieszy przy ul. Lubartowskiej prze-

chodził na czerwonym świetle – wyjaśnia Anna Kamola z zespołu prasowego lubelskiej policji. – Po wpisaniu jego danych w policyjny system wyszło na jaw, że 25-letni mieszkaniec Wrocławia ma sporo na swoim sumieniu. Mężczyzny szukały jednostki policji z całego kraju w związku z kradzieżami i oszustwami internetowymi. Przykładowo, w Gdańsku 25-latek ukradł z hotelu dwa telewizory wycenione na 9 tys. zł. W innych województwach oszukiwał przy sprzedaży internetowej telefonów komórkowych. Oszust trafił do aresztu. Wrocławianin był wcześniej karany za podobne przestępstwa. Pod koniec 2017 roku wyszedł z więzienia po 4-letniej odsiadce. (JSZ)

Oплата emisyjna nie drenuje portfela

Kierowcy nie odczuli po 1 stycznia podwyżek cen paliwa z powodu wprowadzenia opłaty emisyjnej. Przypomnijmy, że od początku 2019 r. od każdego litra paliwa odprowadzane jest 10 groszy. Brak podwyżki można zawdzięczać nie tylko deklaracjom Orlenu i Lotosu, które zapowiedziały wzięcie nowego podatku na „swoje barki”, ale także korzystnej sytuacji na rynku paliw. – Ceny ropy i gotowych produktów są na bardzo niskim, jak nie najniższym poziomie od roku. Od pewnego czasu obserwowaliśmy przygotowanie cen hurtowych paliw na wprowadzenie opłaty emi-

syjnej – mówi Urszula Cieślak z firmy BM Reflex, monitorującej rynek paliw. – Pytanie jest jednak takie: czy ceny paliw byłyby niższe, gdyby nie było tej opłaty? 10 groszy od każdego litra to nie jest dużo, pod warunkiem niskich cen paliw. Ale co będzie, gdy litr benzyny będzie kosztować ponad 5 złotych? – pyta Cieślak. Ekspertka prognozuje jednak, że ceny w tym roku powinny utrzymać się na ubiegłorocznym poziomie, z nieznaczną korektą w górę, o kilka groszy. Rząd już rozdzielił pieniądze z nowego podatku. 15 proc. nowej daniny zasili stworzony ustawą Fundusz Niskoemisyjnego Transportu, który będzie się zajmował

Krajobraz po sylwestrze. Bywało krwawo

RAPORT Liczne urazy głowy, złamana noga oraz odgryziony kciuk i wargę przez przerażone hukiem psy – z takimi przypadłościami zgłaszali się na szpitalne oddziały ratunkowe uczestnicy sylwestrowych imprez. Karetki jeździły niemal bez przerwy po wybieciu północy

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Bardzo pracownicy sylwestra i Nowy Rok spędzili ratownicy z Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego nr 4 w Lublinie. Osób, które zgłaszały się po pomoc, było tak dużo, że brakowało dla nich miejsc.

Najwięcej urazów głowy

– Kiedy przychodzi do nas tyle ludzi, to zdarza się, że brakuje nam nawet wózków, czy miejsc do badania pacjentów – przyznaje dr n. med. Marcin Wieczorski, ordynator SOR w SPSK4 w Lublinie.

Pacjenci czekali nawet kilka godzin na pomoc medyczną. Jak zwykle każda ze zgłaszających się osób dostawała tam specjalną opaskę. Jeśli jej kolor był zielony, oznaczało to, że czas oczekiwanie w izbie przyjęć mógł wynosić nawet cztery godziny. Natychmiastowej pomocy udziela się bowiem tym poszkodowanym, których życie jest zagrożone. Najwięcej pacjentów zgłaszało się z urazami głowy. Niektórzy byli nawet przysyłani ze szpitali, w których nie ma oddziałów neurologicznych. Jedna z osób zgłosiła się ze złamaną nogą. Ucierpiały także dwie właścicielki psów. Czworonogi przstraszyły się wybuchów fajerwerków i pogryzły kobiety – jedna z nich straciła kciuk, a druga wargę.

Spokojniej było za to w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej MSWiA w Lublinie. – Nie odczuliśmy jakoś zwiększonej liczby pacjentów w samego sylwestra. Pacjentów z urazami chirurgicznymi było niewiele. Bardzo dużo osób zgłosiło się za to do nas przed samym sylwestrem. Były to jednak przypadki zapalenia płuc, niewydolności serca – mówi lek. med. Anna Szewczyk-Bereza, p.o. ordynator SOR.

W hotelu dla psów pełne obłożenie

Zwiększony ruch odnotowały też przychodnie dla małych zwierząt. – Jako jedna z niewielu klinik działamy przez całą dobę. W Nowy Rok przyszło do nas więcej osób ze swoimi pupilami niż zwykle. Oferowaliśmy pomoc medyczną w każdym względzie, najczęściej były to przypadki biegunki czy niestrawności – wyjaśnia Marzena Stefaniak z Lubelskiego Centrum Małych Zwierząt.

Najwięcej właścicieli czworonogów zgłaszało się na kilka dni przed sylwe-



Lubelski Ratusz zrezygnował z organizacji miejskiego pokazu fajerwerków, tłumacząc to troską o dobro zwierząt. Sztuczne ognie odpalali jednak sami mieszkańcy

stem po środki uspokajające dla swoich pupili.

Powodzeniem cieszył się hotel dla psów. Właściele mogli zostawić swoich ulubieńców na czas sylwestrowej zabawy. W LCMZ wszystkie miejsca (około 60.) dla czworonogów były zajęte.

Niemal 250 psów i 130 kotów z lubelskiego Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt spokojnie przetrwało sylwestrową noc. – Większość z nich jest zamknięta w boksach. W grupie czują się różnie. Nie było takiej sytuacji, w której musielibyśmy podawać zwierzętom środki uspokajające – relacjonuje Marcin Gileta, pracownik schroniska.

Strażacy mieli spokojnie

Lubelski Ratusz zrezygnował z organizacji miejskiego pokazu fajer-

werków, tłumacząc to troską o dobro zwierząt. Sztuczne ognie odpalali jednak sami mieszkańcy. Jednak nie przysporzyli strażakom zbyt wiele pracy – bilans to podpalony balkon i kilka śmietników.

Najwięcej szkód spowodowała petarda, która eksplodowała na balkonie bloku przy ulicy Startowej 16. – Po wybuchu fajerwerku zapaliła się drewniana ławka i fragment styropianowej elewacji – mówi kpt. Andrzej Szacoń, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Straży Pożarnej w Lublinie. Petarda była także przyczyną pożaru śmietnika przy ulicy Noskowskiego. W sumie strażacy wyjeżdżali do kilku podpałów śmietników oraz palety wełny mineralnej przy jednym z marketów budowlanych. (PP)



Wczorajsze ceny paliw

Nie ma chętnych na Most Kultury

KULTURA I GASTRONOMIA Ani jedna oferta nie wpłynęła w konkursie ogłoszonym przez Centrum Kultury na prowadzenie sezonowego punktu gastronomicznego na Moście Kultury. – Chętny jest, ale nie zdążył złożyć dokumentów – zapewnia opiekun mostu

AGNIESZKA MAZUŚ

Przetarg zostanie powtórzony – zapowiada Małgorzata Drozd z Centrum Kultury w Lublinie. – Ogłaszamy nowy termin na składanie ofert. Jeśli tym razem też nikt się nie zgłosi to operator zostanie wybrany z tzw. wolnej ręki – tłumaczy.

Pomysł chwycił

Pomysł kulturalnego ożywienia mostu im. inż. Mariana Lutosławskiego przy ul. Zamojskiej pojawił się w 2013 r. Na wyremontowanej zabytkowej przeprawie stanął wielki kontener (bar), scena i stoliki. W letnie wieczory okolicznych mieszkańców i bywalców muzycznych imprez przyciągały pokazy filmowe, koncerty i potańcówki przy muzyce na żywo. A w dzień zajęcia dla dzieci i warsztaty dla dorosłych np. gitarowe i szachowe

Organizacją imprez na moście zajmuje się Centrum Kultury (przez trzy lata wydarzenia dofinansowywało też Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego). Na miejscu można też coś wypić i przekąsić – za co do zeszłego sezonu odpowiadał Rafał Wołowczyk, który prowadził też kawiarnię Szklarnia w Centrum Kultury.

Kilka miesięcy temu wieloletnia współpraca Wołowczyka z CK zakończyła się zukiem.

Z kawiarni do prokuratury

Konflikt wybuchł w czerwcu, gdy na moście pojawił się obwieszony re-



Potańcówki pod gołym niebem przyciągają na most największe tłumy

klamami piętrowy kontener. Nie spodobał się on ani dyrekcji CK, ani konserwatorowi zabytków, który nakazał konstrukcję rozebrać. Przy okazji wyszło na jaw, że zarządca kawiarni w Centrum Kultury zalega z czynszem, a na jego działalność skarży się coraz więcej pracowników CK.

Czarę naszej goryczy prze-lała trwająca do rana impreza w Szklarni, na której ktoś wybił szyby, interweniowała policja. W efekcie dyrektor instytucji Aleksan-

der Szpecht wypowiedział przedsiębiorcy umowę.

Wołowczyk łatwo się poddać nie zamierzał. Na konferencji prasowej zorganizowanej przed budynkiem prokuratury, gdzie wystąpił w towarzystwie radnego miejskiego PiS Piotra Bresia, przekonywał, że na zerwanie umowy naciskał zastępca prezydenta ds. kultury – Krzysztof Komorski (obecnie radny wojewódzki PO i członek zarządu MOSiR). Z zawiadomienia, jakie Wołowczyk złożył do prokuratu-

ry, wynika też, że za rozebraniem pawilonu obwieszonego reklamami Kompanii Piwowarskiej mieli lobbować przedstawiciele konkurencji – spółki Perla - Browary Lubelskie.

Szklarnia będzie Centralną

Śledztwo trwa, a Centrum Kultury szuka nowych operatorów swoich punktów gastronomicznych. W przypadku kawiarni w budynku przy Peowiaków 12 chętnych nie brakowało. Z dziewięciu podmiotów, jakie zgłosi-

odpowiada za to, co latem dzieje się na moście. – Wiem też, że jeden podmiot jest naszą ofertą bardzo zainteresowany, ale nie wyrobił się w terminie ze złożeniem dokumentów.

Na jakich warunkach?

Czego wymaga Centrum Kultury od nowego operatora Mostu Kultury?

- Klienci muszą mieć do dyspozycji co najmniej 100 krzeseł, a punkt musi być otwarty 1 czerwca i działać do 2 września.
- Godziny otwarcia: w dni powszednie od 8 do 23, zaś w weekendy do północy.
- Na moście dostępna ma być mała gastronomia oraz „napoje niski i średnioprocentowe” (koncesję trzeba sobie załatwić samodzielnie).
- Gastronom będzie musiał zapewnić klientom toaletę i dorzucać się do ochrony. * CK liczy też na pomysły gastronomów na własne wydarzenia, w tym koncerty, warsztaty i zajęcia edukacyjne. „proponujemy wsparcia finansowego (sponsorskiego) wydarzeń odbywających się w ramach projektu Most Kultury”

Centrum Kultury czynszu nie pobiera, ale – jak w całym mieście – za wystawienie ogródka opłata nalicza Zarząd Dróg i Mostów. To 70 groszy za mkw. ogródka, 80 groszy za mkw. za kiosk lub pawilon, za reklamę 1,50 zł (za mkw.), a za inne zajęcie pasa drogowego, np. pod urządzenia - 50 gr za mkw. Wszystkie kwoty to stawki za jedną dobę.

DRS, JSZ

Efekt Motyla, czyli jak mieszkańcy mogą wygrać z deweloperem

SPOTKANIE Zainspirowana książką w ciągu roku wspięła się na 365 różnych drzew. A potem namówiła setki mieszkańców Krakowa, by przebrali się za niebieskie motyle

Krakowską artystkę do Lublina zaprosiło Forum i Rada Kultury Przestrzeni. „Rozmowy o mieście” z Cecylią Malik i Małgorzatą Nieciecką-Mac (Siostry Rzeki) w piątek, 11 stycznia, o godz. 17 w Sali Kinowej CSK (Pl. Teatralny 1). Aktivistki opowiedzą o krakowskich doświadczeniach w ratowaniu terenów cennych przyrodniczo przed zabudową. Najgłośniejszy projekt Malik to „365 Drzew” inspirowany powieścią Italo Calvino „Baron drzewołaz”. Codziennie fotografowała się na innym krakowskim drzewie, a zdjęcie z akcji wrzucała na Facebooka. Tak poznała krakowskich działaczy na rzecz ochrony środowiska i dowiedziała się, że na Zakrzówku - popularnym miejscu wiosennych i letnich wycieczek krakowian - ma powstać nowe osiedle. Wtedy z grupą artystów założyła Modraszki Kolektyw. Swoją nazwę wziął od żyjącego na terenie Zakrzówka - chronionego motyla modraszka. Do owada



nawizywał również motywy przewodni protestów w obronie Zakrzówka - błękitne skrzydła. Dzięki efektownej oprawie wizualnej protesty szybko przykuły uwagę mediów. Ostatecznie akcja, której wielu nie dawało żadnych szans na powodzenie, przyniosła zamierzony efekt. Miasto przedstawiło nowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego dla Zakrzówka,

a deweloper wycofał się z inwestycji.

Potem artystka zaplotła 5-kilometrowe „Warkocze Białki” - w proteście przeciwko melioracji górskiej rzeki. Przeciwno wyburzeniu modernistycznego hotelu Cracovia (pod kolejną galerię handlową) protestowała pod hasłem „Chciwość.Miasta”. A wraz z Małgorzatą Nieciecką i Martyną Niedosiał, Malik

zainicjowała również Wodną Masę Krytyczną - corocznyspływ Wisłą w obronie rzek. Głośna była też jej ostatnia akcja - „Matka Polka na wyrębie”. - Mam malutkiego Ignasia, a w Polsce trwa totalny wyrąb - opowiadała. - Poprosiłam mojego męża, żeby mi zrobił zdjęcie, jak karmi Ignacego, siedząc na pnium na wyrębie. Do Malik szybko dołączyły kolejne kobiety - powstały fotografie przedstawiające po kilka lub nawet kilkanaście matek karmiących piersią swoje dzieci pośród wyciętych w pień drzew. Wstęp na spotkanie pt. „Efekt motyla - jak mieszkańcy chronią miejską przyrodę?” jest wolny. Po prelekcji organizatorzy zapraszają do pytań i dyskusji o przyszłości naszego miasta. Spotkanie odbędzie się we współpracy z inicjatywą Górki Czechowskie - Wietrznie Zielone, Towarzystwem dla Natury i Człowieka oraz Ośrodkiem Brama Grodzka - Teatr NN. AM

W dniu 29 grudnia 2018 r. zmarła w wieku 73 lat

Alicja RASZEWSKA

Na zawsze pozostanie w naszych sercach

Nabożeństwo żałobne odbędzie się 7 stycznia 2019 r. o godz. 8.00 w kaplicy cmentarnej przy ul. Unickiej w Lublinie.

O czym z żalem zawiadamia syn Maciej z rodziną

n484

Pani

Barbarze Danieluk

Zastępcy Dyrektora Wydziału Zdrowia i Profilaktyki
Urzędu Miasta Lublin

szczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają
Prezydent Miasta Lublin
oraz
Przewodniczący i Radni Rady Miasta Lublin



n486



Koniec miękkiej gry miasta z Arkadami

PRZEŁOM Miasto zamierza upomnieć się o 4 mln zł kary umownej od firmy Arkady, która nie zbudowała w obiecany terminie podziemnego parkingu między ul. Lubartowską i Świętoduską. Obiekt w stanie surowym miał być gotowy do końca 2018 r., ale jego budowa nawet się nie zaczęła. Na dziś zaplanowano wizję lokalną

DOMINIK SMAGA

O tym, że parking powinien być gotowy do 31 grudnia 2018 r., mówi umowa zawarta między samorządem Lublina a firmą Arkady, która już w 2005 r. wzięła od miasta w użytkowanie wieczyste grunt przy Świętoduskiej.

W umowie zapisano, że jeśli spółka nie dotrzyma terminu, to zapłaci miastu 4 mln zł kary. Połowę tej kwoty miały pokryć udziały spółki, a drugą połowę kamienica przy Olejnej 6.

Firma najpierw obiecała, że obiekt w stanie surowym zbuduje do końca 2011 r., potem kilkakrotnie przesuwano ten termin, w sumie już o siedem lat. Obiekt nie powstał do dziś.

Stwierdzą, że nie ma

Dodatkowy czas właśnie się skończył, a budowa nawet się nie rozpoczęła. Dlatego Ratusz może się domagać kary umownej. Czy zamierza to zrobić?

– Do wydziału merytorycznego nie wpłynął wnio-

sek o przedłużenie terminu – stwierdza Katarzyna Duma, rzecznik prezydenta Lublina. – Miasto rozpoczęło

procedurę związaną z niewykonaniem umowy przez spółkę Arkady.

Na dzisiaj zaplanowano

wizję lokalną, podczas której urzędnicy mają formalnie stwierdzić, że obiecany budynek nie powstał.

– Zostanie podpisany protokół i będą podejmowane dalsze kroki, o których będziemy informować – dodaje Duma.

Więcej informacji w tej sprawie zapowiada na piątek.

Co na to inwestor?

Spółka Arkady twierdzi, że w sprawie budowy podziemnego parkingu zrobiła wszystko, co tylko mogła.

– Jeśli chodzi o kwestię naliczenia kar przez gminę Lublin, to inwestor stoi na stanowisku, iż opóźnienia wynikają z przyczyn niezależnych od niego. Kiedy pismo w sprawie naliczenia kar oficjalnie wpłynie do spółki, odniesiemy się do niego – informuje Marek Woliński, przedstawiciel spółki Arkady. – Cały czas jesteśmy zainteresowani budową i zależy nam na znalezieniu rozwiązania, które usatysfakcjonuje obie strony.

Firma twierdzi, że nie zaczęła dotąd inwestycji, bo koszty robót budowlanych

znacznie wzrosły, więc konieczne jest „wypracowanie modelu finansowania, który będzie uwzględniał te zmiany cen”.

Mają pozwolenie

Przypomnijmy: spółka posiada prawomocne pozwolenie na budowę, które umożliwia tu stworzenie podziemnego parkingu na 300 samochodów oraz jednej (również podziemnej) kondygnacji handlowej ze sklepem ogólnospożywczym i lokalami gastronomicznymi. Na powierzchni miałby pozostać dwukondygnacyjny budynek Arkad, dużo zieleni oraz trójkątny budynek restauracyjny u zbiegu ul. Lubartowskiej i Bajkowskiej.

Wcześniejsze plany miały znacznie większy rozmach, bo mowa była nawet o budowie tunelu pod ul. Lubartowską, który łączyłby teren Arkad ze staromiejską ul. Olejną, gdzie miałyby się znajdować część kompleksu handlowego.



Spółka ma pozwolenie na budowę, które umożliwi budowę podziemnego parkingu na 300 samochodów oraz jednej (również podziemnej) kondygnacji handlowej ze sklepem spożywczym i lokalami gastronomicznymi. Na powierzchni miałby pozostać dwukondygnacyjny budynek Arkad, dużo zieleni oraz trójkątny budynek restauracyjny u zbiegu ul. Lubartowskiej i Bajkowskiej

NIE PRZEGAP

Teksasy i Wojtek Cugowski w Klubie 30

W sobotę, 12 stycznia, o godz. 19 w Klubie 30 (ul. Jasna 7) koncert zespołu Teksasy z udziałem Wojtka Cugowskiego.

Zespół Teksasy to lubelska bluesowa formacja istniejąca już od prawie dwudziestu lat. Występowali na festiwalach Rawa Blues, Jimiway Blues Festival, Osnabrucker Blues Lawine. Ich pierwszy krążek ujrzał światło dzienne w 2001 roku. Obecnie artyści grają autorskie kompozycje oraz utwory z repertuaru innych wykonawców.

Bilety na koncert w cenie od 15 zł do nabycia za pośrednictwem platformy internetowej kupbilecik.pl.

„Mad Max” w Miasto Movie

Pierwszy w 2019 roku seans w ramach cyklu Miasto Movie przebiegnie pod znakiem post-apokalipsy. W środę, 9 stycznia o godz. 19, w Warsztatach Kultury (ul. Grodzka) zobaczymy film „Mad Max. Na drodze gniewu.”

Max przyłącza się do grupy uciekinierów z Cytadeli – osady rządzonej przez Wiecznego Joe. Tyran wraz ze swoją bandą rusza za nimi w pościg.

– Na ekranie oglądamy dwugodzinny spektakularny obraz z pogranicza postapokaliptycznego sci-fi, kina drogi i wysokobudżetowego wideoklipu, utrzymanego niemalże w duchu nowoczesnej space opery – zapowiadają organizatorzy.

Wstęp wolny.

O Nepalu w Centrum Kultury

„To nie jest kraj dla słabych ludzi” to tytuł spotkania podróżniczego poświęconego Nepalowi, które odbędzie się 10 stycznia o godz. 18 w Centrum Kultury (ul. Peowiaków 12).

Bohaterką spotkania będzie Magda Lassota, podróżniczka i fotograf, której zdjęcia publikowane były m.in. przez National Geographic Polska. W Lublinie opowie ona o górach i o swoich doświadczeniach z kilkutygodniowego trekkingu w Himalajach.

– Będzie to opowieść o ludziach, których tam spotkała i o tym, jak trudne jest życie i praca w cieniu najwyższej góry świata – zachęcają organizatorzy.

Wstęp: 5 zł. **DAD**



Biurowiec Orange zmienił właściciela

NIERUCHOMOŚCI Obecny właściciel pedetu kupił od Orange Polska budynek przy ul. Chodźki 10a. Razem z biurowcem przejął także przyległy teren, na którym miasto umożliwiło budowę mieszkań

DOMINIK SMAGA

Nowym właścicielem nieruchomości na Czechowie został lubelski deweloper Sylwester Lalak. Jeszcze przez rok operator telekomunikacyjny będzie wynajmować od niego biurowiec przy Chodźki. Po tym czasie Lalak będzie mógł wprowadzić tutaj nowych najemców. Nie wolno mu za to ingerować zbyt w wygląd gmachu.

„Nietykalność” biurowca wynika z zatwierdzonego przez Radę Miasta planu zagospodarowania terenu. Mówi on, że należy zachować bryłę budynku, układ i kolory elewacji, wykończenie z betonu architektonicznego i układ wewnętrznych holi. Ratusz zdecydował się na takie obostrzenia, bo uznał budynek (zaprojektowany przez lubelskiego architekta Bolesława Stelmacha) za ciekawy i wartościowy. Dlatego też wykluczone jest wciskanie jakiegokolwiek nowej zabudowy między biurowiec a krzyżujące się obok ulice: al. ŚmoraWińskiego i ul. Szeligowskiego.

Obok biurowca Orange będą mogły powstać nowe budynki o wysokości się-



Budynek po lewej stronie nie był przedmiotem transakcji. Deweloper kupił od Orange widoczny w głębi zdjęcia biurowiec, a także widoczny na pierwszym planie teren, na którym ma prawo postawić nowe budynki z lokalami usługowymi i mieszkalnymi. Za grunt oraz biurowiec spółka Orange Polska życzyła sobie 25,6 mln zł, a przynajmniej taką cenę podawała w oficjalnym ogłoszeniu

gającej sześciu kondygnacji. Również o tym mówi uchwalony przez radnych plan zagospodarowania. Dopuszcza on zabudowę

(sprzedanego w ramach tej samej transakcji) parkingu położonego między wspomnianym biurowcem a działką hipermarketu Au-

chan. Zabiegała o to u władz miasta spółka Orange Polska, która od dłuższego czasu starała się sprzedać nieruchomość.

Co konkretnie może tu powstać? Bliżej biurowca inwestor może łączyć funkcje usługowe z mieszkaniowymi, ale pod warunkiem, że

mieszkania zajmą najwyżej 50 proc. powierzchni użytkowej. Takich ograniczeń nie ma na terenie znajdującym się bliżej hipermarketu, bo tutaj deweloper może swobodnie ustalać proporcje między powierzchnią usługową i mieszkalną.

Uchwała narzuca inwestorowi minimalną liczbę miejsc parkingowych. Na każde mieszkanie o powierzchni do 50 mkw. musi przypadać 1 miejsce na samochód, na mieszkanie o powierzchni do 70 mkw. co najmniej 1,2 miejsca postojowego, natomiast na większe lokale mieszkalne przynajmniej 1,5 miejsca na auto. Lokatorom trzeba też zapewnić odpowiednio duży plac zabaw.

Czy inwestor poprzestanie na wynajmowaniu istniejącego biurowca, czy też zdecyduje się na budowę nowych obiektów?

– Dalsze plany nie są jeszcze sprecyzowane – odpowiada Sylwester Lalak. Ten sam, który w zeszłym roku kupił budynek pedetu przy Krakowskim Przedmieściu, oczyścił jego modernistyczną fasadę z przekrzykujących się reklam i robi to samo, co poprzedni właściciel: wynajmuje powierzchnię sklepom.

Na miejskich cmentarzach może być drożej

PODWYŻKA O około 20 proc. mogą zdrożeć miejsca pod groby na cmentarzach komunalnych na Majdanku i przy ul. Białej. Do takiej zmiany przymierza się Urząd Miasta, który chce także podnieść opłaty za korzystanie z kaplicy i chłodni oraz stawki za korzystanie z terenu cmentarza podczas prac budowlanych

Ostatnia podwyżka opłat obowiązujących na cmentarzach komunalnych została wprowadzona w 2015 r. – tłumaczą urzędnicy w projekcie uchwały, którym zajmie się Rada Miasta, bo to do niej należy ostateczna decyzja w sprawie cmentarnych stawek. Ratusz twierdzi, że wpływy z opłat przestały już wystarczać na utrzymanie nekropolii.

– Roczny koszt utrzymania cmentarzy komunalnych związany z ich bieżącym funkcjonowaniem to 1,56 mln zł, natomiast roczne dochody z opłat wynoszą ok. 1,2 mln zł – wylicza Urząd Miasta, który właśnie tą rozbieżnością tłumaczy planowaną podwyżkę.

Groby pojedyncze

Najniższe stawki, naliczane za groby ziemne, miałyby się zaczynać od 100 zł. Tyle chce pobierać miasto za miejsce pod trumnę ze zwłokami dziecka do lat 6, za pozostałe ma naliczać 140 zł, a za urny z prochami 540 zł. Takie stawki miałyby doty-



czyć obu cmentarzy komunalnych.

Opłaty za miejsce pod grób murowany byłyby wyższe i uzależnione od tego, czy chodzi o miejsce przy alei głównej, bocznej, czy wewnątrz kwatery.

Na Majdanku za pojedynczy grób murowany przy alei głównej płacono by 220 zł za trumnę dziecka, 1060 zł za pozostałe trumny lub 1200 zł za urny. Przy alei bocznej stawki wy-

nosiłoby odpowiednio: 170 zł (trumna dziecka), 610 zł (pozostałe trumny) oraz 670 (urny z prochami). Wewnątrz kwater miasto chce pobierać 140 zł, 350 zł oraz 410 zł.

Rozróżnienia na alejki główne i boczne nadal nie będzie przy Białej. Tu miasto chce pobierać za murowany grób pojedynczy 220 zł w przypadku trumny dziecięcej, 1100 zł za pozostałe trumny, a 1200 zł za urny.

Groby rodzinne

Miejsca pod groby murowane rodzinne (dwie trumny w pionie) kosztowałyby na Majdanku 2160 zł przy alei głównej (plus 540 zł za każdy kolejny pokład), 1040 zł przy alei bocznej (plus 350 zł za dodatkowy pokład), a wewnątrz kwater 490 zł (plus 160 zł za pokład).

W przypadku grobów, w których dwie trumny układa się w poziomie (obok siebie) stawka za miejsce

przy alei głównej na Majdanku wynosiłaby 2530 zł (plus 800 zł za każdy następny pokład), przy bocznej 1330 zł (plus 670 zł za dodatkowy pokład), a wewnątrz kwatery 670 zł (plus 350 zł za pokład).

Za pogłębienie pojedynczego grobu o jeden pokład miasto chce pobierać na Majdanku 1330 zł przy alei głównej, 610 przy bocznej i 280 wewnątrz kwatery.

Stawki za groby rodzinne na cmentarzu przy Białej byłyby identyczne, co te naliczane za aleję główną na Majdanku.

Pochówki urnowe

Proponowana przez Ratusz nowa opłata za miejsce pod grób murowany, do którego składa się urnę wynosiłaby na Majdanku 1460 zł za jeden pokład przy alei głównej (plus 280 zł za kolejną urnę), 800 zł przy alei bocznej (plus 140 zł za kolejną urnę) oraz 410 zł wewnątrz kwatery (plus 140 zł za kolejną urnę). Na cmentarzu przy Białej miałyby obowiązywać takie same stawki, jak

te przy alei głównej na Majdanku. Natomiast miejsce na urnę w specjalnej niszy (dotyczy tylko cmentarza przy Białej) miałyby kosztować 2400 zł.

Obiekty cmentarne

Stawka za korzystanie z kaplicy miałyby wynosić 250 zł za pochówek, za chłodnię 140 zł za dobę, natomiast za salę pożegnań 90 zł za pół godziny, 150 zł za godzinę (oraz 50 zł za każde kolejne pół godziny).

Od kiedy nowe stawki?

Wszystko zależy od tego, kiedy propozycja prezydenta zostanie zatwierdzona przez Radę Miasta. Uchwała zacznie obowiązywać po upływie 14 dni od jej publikacji w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego. Na razie Urząd Miasta zbiera opinie mieszkańców Lublina, które można przekazywać do 7 stycznia włącznie Wydziałowi Gospodarki Komunalnej (Zana 38, tel. 466 31 00, mail: komunalna@lublin.eu)

DOMINIK SMAGA

Kierowcy pędzą na zatracenie

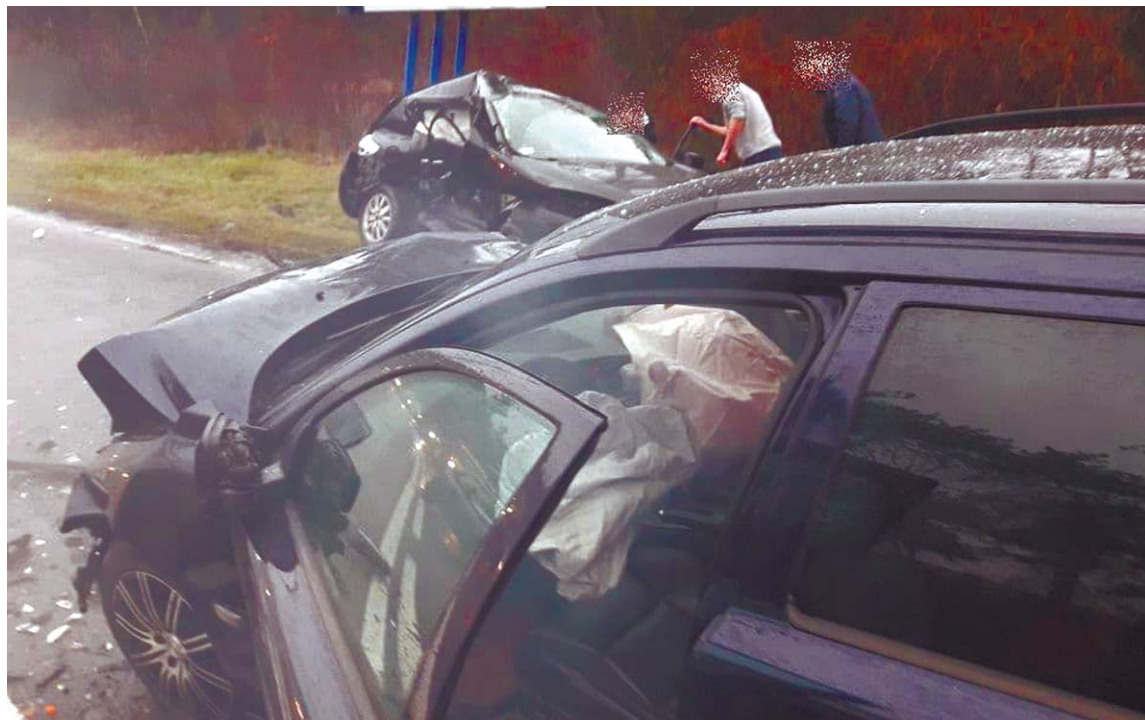
ZAGROŻENIE Od grudnia na jednym tylko kilometrze ul. Dęblińskiej w Puławach doszło do sześciu kolizji i wypadku, w którym zginęła jedna osoba. Co sprawia, że na wysokości składowiska odpadów kierowcy tak często wypadają z drogi? Zdaniem policji winna jest nadmierna prędkość

RADOSŁAW SZCZĘCH

Mieszkańców Puław w ciągu ostatniego tygodnia regularnie informowaliśmy o nowych kolizjach na ul. Dęblińskiej. We czwartek po świętach na pechowym kilometrze czołowo zderzają się ze sobą dwa samochody. Kierowca renault umiera na miejscu, drugi trafia do szpitala. Dzień później w tym samym miejscu z drogi wypadła kierowca opła, samochód dachuje. Dwa kilometry dalej, w Nowy Rok, na wysokości Wólki Gołębskiej do rowu wjeżdża kierowca mazdy, a dzień później, znów na wysokości puławskiego wysypiska, dochodzi do stłuczki. Także wczoraj na prostym odcinku kierowca fordą zjechał z drogi na zadrzewione pobocze. Kierowca peugeotu nie zachowuje ostrożności i zderza się z hyundaiem. Na szczęście tym razem nikomu nic poważnego się nie dzieje.

Prędkość, czy coś więcej?

Taka seria kolizji na tym samym odcinku jednej ulicy to wina kierowców, złego stanu drogi czy może złego oznakowania. Puławscy funkcjonariusze mają prostą odpowiedź na to pytanie. – Większość tych zdarzeń była spowodowana niedostosowaniem prędkości do warunków na drodze. Droga bywa śliska, oblodzona, a kierowcy, mimo to, jeżdżą zbyt szybko – tłumaczy nadkom. Waldemar Łazuga z policji w Puławach.



To zdjęcie z jednego z ostatnich wypadków na ul. Dęblińskiej w Puławach. Po czarnej serii drogowcy chcą ograniczyć prędkość w tym rejonie do 50 km/h

Jednak Paweł Gałczyński z puławskiego Rejonu Dróg Wojewódzkich, poza prędkością nie wyklucza obecności innych, nieznanymi czynników. – Chciałbym móc powiedzieć, że te kolizje to wina np. złego oznakowania, bo taki błąd

135 KOLIZJI, 3 OFIARY

W całym 2018 roku na puławskim odcinku drogi nr 801, czyli od skrzyżowania z ul. Kazimierską do granicy z powiatem ryckim, doszło do 135 kolizji i 8 wypadków, w których zginęły 3 osoby, a 7 zostało poważnie rannych. Część z tych zdarzeń to stłuczki na puławskich skrzyżowaniach, zderzenie z dziką zwierzyną, potrącenia pieszych, efekty wymuszenia pierwszeństwa, wypadnięcia z drogi z powodu zbyt dużej prędkości itp. Siedemnaście zdarzeń tego rodzaju miało miejsce na pechowym łuku, na wysokości składowiska odpadów

najłatwiej byłoby naprawić. Niestety, według naszej oceny oznakowanie jest prawidłowe. Droga ma również właściwy profil łuku, a jak sprawdziliśmy, ciężarówki wyjeżdżające z Zakładu Usług Komunalnych nie nanoszą na jezdnię nadmiernej ilości błota – przekonuje pracownik RDW.

Jego zdaniem tę serię kolizji trudno wytłumaczyć. – To, co jest ciekawe, to fakt, że to nie jest ostry zakręt. Na tej drodze są znacznie ostrzejsze, gdzie do wypadków jednak nie dochodzi. Niewykluczone zatem, że jakiś wpływ na śliskość jezdni w tym miejscu mogą mieć opary ze składowiska odpadów, które miejscowo zwiększają wilgotność powietrza – przypuszcza Gałczyński.

Będzie wolniej?

Żeby dmuchać na zimne, drogowcy mają zamiar wnioskować o dodatkowe ograniczenie prędkości przed i po pechowym zakręcie do prędkości 50 km/h (obecnie jest 70 km/h). – Poza tym złożyliśmy już wniosek do Zarządu Dróg Wojewódzkich o montaż dużych, odblaśkowych znaków „Uwaga wypadki” po obu stronach zakrętu – informuje pracownik RDW w Puławach. O jego ustawienie jeszcze przed serią kolizji wnioskowała puławska policja, ale bez rezultatu. W grudniu na miejscu pojawił się jednak inny znak „Uwaga śliska jezdnia”.

Zapraszają po darmowe kalendarze

W Opolu Lubelskim już rozdają darmowe kalendarze miejskie, a Łęczna szykuje się na piątek. Urzędnicy przyznają, że jest sporo chętnych na takie wydawnictwa.

Pierwszego dnia w Opolu Lubelskim kalendarze rozeszły się w ciągu godziny. Jeszcze dziś i jutro Urząd Miasta ma do rozdysponowania 140 egzemplarzy, po 70 dziennie.

W sumie do mieszkańców trafi 210 trójdzielnich kalendarzy. Głównym motywem tegorocznego jest obraz Michała Smółki „Plac w Opolu”, przedstawiający przedwojenny targ na Starym Rynku. Kalendarze są dostępne w Punkcie Obsługi Klienta na parterze Urzędu Miejskiego 3 i 4 stycznia, w godzinach 8 do 15.15 lub do ich wyczerpania.



FOT. ŁĘCZNA: TUM OPOLE LUBELSKIE

Kalendarze są bezpłatne, a Urząd Miasta apeluje o pobieranie jednej sztuki przez osobę.

W Łęcznej, podobnie jak w minionych latach, Urząd Miejski także przygotował swoje wydawnictwa. Część z nich zostanie sprezentowana mieszkańcom gminy. – Na kartach kalendarza prezentowane są zdjęcia wykonane na terenie gminy Łęczna. W tegorocznej edycji prym wiedzie Park Podzamcze, którego piękno pokazane jest na kilku fotografiach – mówi Grzegorz Kuczyński, rzecznik prasowy burmistrza.

W tym roku urząd rozdaje ponad 300 kalendarzy. Będzie je można otrzymać w piątek 4 stycznia, przez cały dzień pracy, w kancelarii UM przy pl. Kościuszki 5.

(P.P.)

Szkolenie z internetu za darmo

Rolnik w sieci”, „Rozdzic w Internecie”, „Działam w sieciach społecznościowych” – to trzy spośród siedmiu propozycji bezpłatnych szkoleń dla mieszkańców gminy Bychawa. Na kurs komputerowy jest jeszcze 50 wolnych miejsc.

Ze szkolenia mogą skorzystać osoby w wieku powyżej 25 lat, które kiepsko radzą sobie w świecie komputerów i Internetu. Szkolenie, na które Urząd Miejski w Bychawie już przyjmuje zgłoszenia, obejmuje jeden z siedmiu bloków tematycznych. O jego wyborze uczestnicy decydują sami.

Dokumenty rekrutacyjne i regulamin szkoleń są dostępne na stronie internetowej www.bychawa.pl lub w siedzibie Urzędu Miejskiego przy ul. Partyzantów 1. Wypełnione dokumenty należy złożyć osobiście w urzędzie.

Udział w projekcie jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. (AA)

I sprzedający, i kupujący będą zadowoleni

Targowisko miejskie przy ul. Chopina w Bychawie ma zostać przebudowane. „Zielony” targ, zlokalizowany przy wjeździe do miasta, będzie przeznaczony w znacznej części dla miejscowych rolników. Urząd Miejski w Bychawie szuka firmy, która podejmie się tego zadania. Opracuje dokumentację i wykona roboty związane z przebudową istniejącego targowiska w formule „zaprojektuj i wybuduj”. Prace obejmują m.in. przebudowę sieci kanalizacji deszczowej, sanitarnej i wodociągowej. – Zielone targowisko funkcjonujące przy ul. Chopina od lat nie było modernizowane. Trylinka, która jest wyłożone podłoże

targu, jest zniszczona. Są stare blaszane wiaty. Część wystawców ustawia się więc z własnymi samochodami – opisuje Magdalena Kostruba, zastępcza burmistrza Bychawy. – Dlatego jak tylko pojawiła się możliwość dofinansowania, to z niej skorzystaliśmy. Projekt dotyczący przebudowy targowiska będzie realizowany przy wsparciu funduszy unijnych, z Europejskiego Funduszu Rolnego – Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. W ramach zaplanowanych prac, na targowisku staną dwie wiaty o łącznej powierzchni około 1400 mkw. – Zostanie poprawione podłoże. Powstanie

zaplecze sanitarno-higieniczne – wylicza Kostruba. – Zostaną poprawione też schody, którymi wchodzi się na targowisko. Jest to drugie wejście na targ. Poza tym targowisko zostanie dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych. Powstanie także parking z oświetleniem ledowym. Zamontowana na być też instalacja do wytwarzania energii ze źródeł odnawialnych. Zostaną również ustawione ławki, stojaki rowerowe i kosze na śmieci. Jeśli urzędnikom uda się w terminie znaleźć wykonawcę, to roboty budowlane mają się zakończyć na początku października br.

(AA)



Zielone targowisko przy ul. Chopina w Bychawie od lat nie było modernizowane. Teraz, dzięki unijnym funduszom, przejdzie metamorfozę

FOT. URZĄD MIEJSKI W BYCHAWIE

Kolejny urzędnik podał się do dymisji

KADRY Kolejny miejski urzędnik z Chełma złożył wypowiedzenie z pracy. Tym razem po ponad 10 latach sprawowania funkcji zdecydował się na to Krzysztof Tomasik, dyrektor Zarządu Dróg Miejskich

JACEK BARCZYŃSKI

Tomasik zwrócił się do nowych władz miasta o rozwiązanie umowy za porozumieniem stron z dniem 1 stycznia. Zgodnie z przepisami obowiązujące go 3-miesięczny okres wypowiedzenia. Obecnie wykorzystuje długi, zaległy urlop.

– Wypowiedzenie złożyłem z powodów osobistych i w żaden inny sposób nie chcę swojej decyzji komentować – mówi Tomasik. – Nowej władzy życzę powodzenia, a wszystkim tym, z którymi przez ostatnią dekadę zdarzyło mi się współpracować, serdecznie za to dziękuję. Mimo doświadczenia w zakresie drogownictwa nie wykluczam zawodowej aktywności w innych dziedzinach.

Odejście Tomasika na pewno będzie rzutowało na tryb przygotowań sztandarowej chełmskiej inwestycji, jaką jest przebudowa odcinka krajowej „dwunastki” w granicach Chełma. Dyrektor ZDM był także zaangażowany w prace związane z planowaną budową obwodnicy miasta. Jego następcą będzie potrzebował czasu, aby wdrożyć się w oba priorytetowe dla miasta zadania.



FOT. JACEK BARCZYŃSKI

Odkąd Jakub Banaszek (PiS, na zdjęciu) został prezydentem Chełma, zastępując na tym stanowisku Agatę Fiszę (SLD), do dymisji podało się już czterech wysokich ranga urzędników i prezesów miejskich spółek

Na początek Jakub Banaszek, nowo wybrany prezydent Chełma (PiS), rozstał się jedynie z dotychczasową skarbnik i wiceprezydentem Józefem Górnym. Jako pierwszy z własnej woli pracę porzucił Marcin

Wójcik, kierownik Biura Informatyki w Urzędzie Miasta, między innymi odpowiedzialny za wdrożenie wartego prawie 6 mln zł projektu e-usług. Wypowiedzenie złożył już 3 grudnia, licząc na rozwiązanie

umowy o pracę za porozumieniem stron. Prezydent nie wyraził na to zgody i do końca oczekiwał, że Wójcik wróci do pracy. Ten jednak ostatecznie ją porzucił, co ze strony urzędu zostało przypieczętowane zwol-

nieniem dyscyplinarnym. W efekcie losy projektu stanęły pod znakiem zapytania. Ewentualna rezygnacja z tego przedsięwzięcia przełożyłaby się na karę umowną w wysokości ponad pół miliona złotych.

Po 12 latach pracy z zarządzania miejską spółką, jaką jest Przedsiębiorstwo Usług Mieszkaniowych zrezygnował jej prezes Marian Tywniuk. Zrobił to w momencie, kiedy w spółce prezydent zarządził kontrolę. Jak dotąd jego następcą nie został jeszcze wyłoniony. Tymczasem pierwszym efektem kontroli w PUM jest powiadomienie prokuratury o nieprawidłowościach finansowych w zarządzaniu przez spółkę mieszkaniowymi wspólnotami.

Z zarządzania inną miejską spółką, tym razem Miejskim Przedsiębiorstwem Robót Drogowych, w trybie natychmiastowym zrezygnował także jej prezes Sebastian Łukowicz. Pytany o tę niespodziewaną decyzję odpowiadał, że „jego czas dobiegł końca, więc postanowił dać nowemu pracodawcy wolną rękę w doborze współpracowników i polityki firmy”. Sam Banaszek Łukowca nie zamierzał odwoływać, natomiast jego decyzję ostatecznie zaakceptował.

Sztab szykuje się do wielkiego finału

W tym roku Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zbiera na sprzęt dla specjalistycznych szpitali dziecięcych. Wolontariuszy z serduszkami będzie też można spotkać w Białej Podlaskiej. Wielki finał odbędzie się 13 stycznia. Szefem bialskiego sztabu jest Riad Haidar, ordynator neonatologii bialskiego szpitala i radny wojewódzki. – Co roku bierzemy czynny udział w finałach i efekt zbiórki widać na naszych salach szpitalnych, przede wszystkim na Oddziale Neonatologicznym, gdzie ponad 90 proc. wyposażenia stanowi sprzęt oznaczony serduszkami – mówi Haidar. Jego oddział nosi nawet imię WOŚP. Tylko w ostatnim czasie spłynęły tu takie sprzęty od orkiestry jak: aparat USG, urządzenia do screeningowego

badania słuchu czy inkubator hybrydowy. – Warto zwrócić uwagę, że sprzęt zawsze trafia tam, gdzie jest wykorzystywany w 100 proc. Zarząd Fundacji WOŚP niejednokrotnie miał okazję zobaczyć, jak sprzęt wykorzystywany jest przez nasz ośrodek – zaznacza ordynator. W tym roku na ulicach powiatu bialskiego będzie kwestować ponad 500 wolontariuszy, w godzinach 8-20. Tego dnia wolontariusze mogą korzystać z bezpłatnych przejazdów komunikacją miejską. Siedziba sztabu będzie się znajdować w Domowym Szpitalu, który również jest wyposażony sprzętem z serduszkami i nosi imię Fundacji WOŚP. W nadaniu imienia uczestniczyli Jerzy Owsiak i jego żona Lidia Niedźwiedzka-Owsiak. Tam wolontariusze mogą liczyć na gorącą herbatę i ciepły

posiłek. Natomiast finał imprezy odbędzie się na placu Wolności od godz. 16. Wtedy licytowane będą m.in. gadzety WOŚP.

PROGRAM FINAŁU WOŚP W BIAŁEJ PODLASKIEJ

Plac Wolności
16 – rozpoczęcie finału
17-20 – koncerty – Mateusz Łopaciuk Abel Biel – zwycięzca programu TV Polsat „Śpiewajmy razem. All Together Now”, Zespół Brevis (BCK), Sokotuchy (GOK Biała Podlaska – kolęda prawosławna), Zespół Mariall (covery), występ Kabaretu Fryjo, występ skrzypaczki Oliwii Spychel, aukcje gadżetów WOŚP i rzeczy przeznaczonych do licytacji, pokazy strażackie, pokazy medyczne, pokaz „lot balonem”, kąpieli członków Bialskiego Klubu MORSA 20 – „Światelko do nieba” – pokaz sztucznych ogni. (EB)



FOT. WOŚP

W 2017 roku Jerzy Owsiak wraz z żoną Lidią Niedźwiedzka-Owsiak w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej otworzył Ośrodek Opieki Medycznej „Domowy Szpital”

Najwięcej wydadzą na drogi

Ponad 42 mln zł przeznaczy w tym roku powiat bialski na inwestycje. Największe z nich dotyczą drogownictwa. Inwestycje w dużej mierze są kontynuacją tych wcześniejszych. – Powiat ma dużą powierzchnię, sieć dróg jest znacząca, dlatego skonstruowanie budżetu to wyzwanie – mówi wicestarosta Janusz Skólimowski (PiS). Przypomnijmy, że w radzie powiatu 12 mandatów mają radni z PSL, 8 z PiS, a 3 przypadły radnym Porozumienia Samorządowego. I chociaż nie podpisywali oni żadnego porozumienia koalicyjnego, to w głosowaniu na wybór władz powiatu widać było zgodność. Starostą ponownie został Mariusz Filipiuk z PSL. Radni równie zgodnie przyjęli

tegoroczny budżet. – Ważną inwestycją jest remont drogi prowadzącej do przejścia granicznego Sławatycze – Domaczewo – podkreślają władze powiatu. To inwestycja współfinansowana ze środków transgranicznych (ponad 5 mln zł). Kontynuowana będzie też przebudowa drogi z Rokitna do Białej Podlaskiej. Poza tym remontu doczeka się nawierzchnia drogi z Piszczaca do Chotyłowa, z Halasów do miejscowości Żabce, z Zalesia do Chotyłowa i z Porosiuk do Jażwin. W planach jest także przebudowa mostu w Ortelu Książęcym. Z inwestycji pozadrogowych przewidziana jest termomodernizacja szkół zawodowych (za 2,7 mln zł). Ocieplenia doczeka się też budynek domu pomocy

społecznej w Konstantynowie (2,2 mln zł). Powiat planuje doposażyć utworzony w Łózkach (gm. Drelów) Zakład Opiekuńczo-Lecznicy. Zastrzyk gotówki dostanie też Muzeum J.I. Kraszewskiego w Romanowie (gm. Sosnówka). Wyremontowany ma zostać „czarny most” na fosie oraz budynek byłej leśniczówki. Starostwo chce też wykupić za 1,5 mln zł część udziałów w nieruchomości przy ulicy Warszawskiej 14, gdzie docelowo miałyby się znaleźć jego siedziba. – Ta rada, pomimo różnic, stanowi jedność. Nie wszystko uda się zrealizować w tym roku, ale kadencja trwa 5 lat i myślę, że wszystkie ważne dla mieszkańców sprawy zostaną pozytywnie rozpatrzone – pod-

kreśla wicestarosta. Wiceprzewodniczący rady powiatu Daniel Dragan (Porozumienie Samorządowe) uważa, że to prorozwojowy budżet. – Cieszą wysokie wydatki na infrastrukturę drogową, bo stanowią ponad 28 mln zł z wydatków inwestycyjnych. – To budżet kontynuacji – zauważa z kolei radny Marian Tomkowicz z PiS, dodając że 18 proc. wydatków to środki z Unii Europejskiej. Dochody powiatu oszacowano na 126 mln zł, a wydatki na 134 mln zł. 8 mln zł deficytu powiat pokryje kredytem. – Nasz powiat jest jednym z największych w kraju, wymaga wielu nakładów. Obyśmy jednak zadłuzali się z głową – przestrzegają radny Tomasz Andrejuk (PSL).

EWELIN BURDA

Tego by nie było bez wsparcia

115 tys. zł udało się pozyskać Bialskiemu Centrum Kultury na trzy ubiegłoroczne projekty. Dotacje przyznało Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Pierwszym z nich była „Biała Noc Teatrów Ulicznych”. Na jedną noc miasto stało się centrum sztuki ulicznej. – Do współpracy zaprosiliśmy grupy artystyczne z Polski i zagranicy. Pokazy odbyły się na Placu Wolności i połączone były z warsztatami dla potencjalnych aktorów, a także z warsztatami dla widzów – mówi Gabriela Bielińska, specjalista ds. promocji z BCK. Wydarzenie ma doczekać się kolejnej edycji. Drugi projekt dotyczył tańców z Podlasia i Lubelszczyzny. W jego ramach odbyły się trzy warsztaty taneczne dla dzieci i młodzieży. –

Atrakcją był wyjazd do Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze” im. Tadeusza Sygietyńskiego. Instruktorzy zespołu poprowadzili warsztaty edukacyjne, a dzieci i młodzież mogła również zobaczyć próby zespołu oraz zwiedzić siedzibę – dodaje Bielińska. Uczestnicy warsztatów stworzyli nową choreografię z regionu Suwalszczyzny i zaprezentowali ją podczas I Festiwalu Dziedzictwa Narodowego im. Bogusława Kacyńskiego w Białej Podlaskiej. Dzięki pieniądзом z resortu kultury udało się również zakupić oświetlenie sceniczne na potrzeby edukacji kulturalnej. Dofinansowanie wyniosło 75 tys. zł. – Dzięki temu mamy pełne możliwości do realizacji widowisk, spektakli, koncertów i wydarzeń artystycznych dla mieszkańców – dodaje Bielińska. (EB)

Oszustwo przez internet

Mieszkanka powiatu chełmskiego zainteresowała się ofertą sprzedaży kompletu garnków na jednym z internetowych portali. Korespondowała w tej sprawie ze sprzedającą. Gdy tylko zapłaciła za przedmiot, kontakt z nią się urwał.

Do dyżurnego komendy zgłosiła się 45-letnia mieszkanka gminy Kamień, która poinformowała o prawdopodobnym oszustwie. Ogłoszenie wystawione zostało na jednym z portali internetowych. Do sfinalizowania zakupu pozostawała w kontakcie ze sprzedającą. Gdy już wpłaciła na wskazane konto pieniądze, kontakt ten się urwał, a zakupione przedmioty nie dotarły do niej.

(RED)

Mieszkańcy Zamościa pokochali kino

Ponad 250 tys. widzów odwiedziło w 2018 roku Centrum Kultury Filmowej „Stylowy” w Zamościu. Największą popularnością cieszył się najnowszy film Wojciecha Smarzowskiego „Kler”, który w zamojskim kinie obejrzało 21,9 tys. widzów. Drugie miejsce, z frekwencją 12,5 tys., zajął „Dywizjon 303. Historia prawdziwa” – film inspirowany słynną książką Arkadego Fiedlera. Na trzeciej pozycji znalazły się „Kobiety mafii” Patryka Vegi, który obejrzało 10 tys. osób.

Dziesiątkę najpopularniejszych filmowych hitów dopełniły: „Nowe oblicze Greya” – 8 tys., „Planeta Singli 2” – 7,7 tys., „Grinch” – 7,4 tys., „Narzęczony na niby” – 6,3 tys., „Hotel Transylwania 3” – 5,8 tys., „Iniemamocni 2” – 5,8 tys., „Po-datek od miłości” – 5,2 tys. Natomiast „Zimną wojnę” Pawła Pawlikowskiego –



FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

Najwyższą frekwencję w minionym roku w CSF „Stylowy” miał film Wojciecha Smarzowskiego „Kler”. Obejrzało go prawie 22 tys. osób

najbardziej utytułowany polski film minionego roku – obejrzało w Zamościu 2 tys. osób.

W zeszłym roku w Cen-

trum zostały zmodernizowane kasy i bary oraz wymieniono nagłośnienie cyfrowe w sali kinowej nr 1. W kosztach obydwu in-

westycji uczestniczył Polski Instytut Sztuki Filmowej, który przekazał na ten cel 74 tys. zł. CKF otrzymało również dotację na orga-

nizację 6. Zamojskiego Festiwalu Filmowego „Spotkania z historią” z PISF oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W sumie dotacje przyniosły Centrum prawie 119 tys. zł.

A CSF zaprasza na kolejne projekcje. Już 25 stycznia na ekranach Centrum zobaczymy premierę trzeciej części popularnej serii „Miszmasz, czyli Kogel Mogel 3”. Na walentynki zaplanowany jest finał komedii „Planeta Singli”. A do najmłodszych kinomanów już 11 stycznia powraca Ralph i Wandelopa w nowej animacji „Ralph demolka w Internecie”, 8 lutego „Wszystkie klocki dozwolone”, czyli druga część przeboju „Lego przygoda 2”, a tuż po nim kolejne szalone przygody Czkawki, Nocnej Furii, Szczerbatka i innych postaci z przebojowej serii filmów animowanych „Jak wytresować smoka 3”.

(RED)

Łatwiej o kartę dużej rodziny

Tańsze zakupy, przejazdy, wizyty w muzeach, czy parkach narodowych oraz w tysiącach innych miejsc na terenie całej Polski – to zalety posiadania Karty Dużej Rodziny. Od stycznia może z niej skorzystać więcej osób, o czym przypomina m.in. Urząd Miasta Puław. W całym kraju z KDP korzysta obecnie ponad 2 mln osób, ale wkrótce ich liczba wzrośnie. W tym roku weszły w życie istotne zmiany w ustawie. Pozwalają one na wydawanie karty wszystkim rodzinom, które kiedykolwiek miały na utrzymaniu trójkę dzieci. Ich wiek nie ma już znaczenia, podobnie jak miejsce zamieszkania. Karty mogą otrzymać także ci rodzice, którzy stracili swoje dzieci. O wyrobienie dokumentu mogą starać się także małżonkowie danego rodzica, który ma lub miał na utrzymaniu trójkę dzieci. O zmianach przypomina m.in. puławski ratusz, który zachęca mieszkańców do składania wniosków o Kartę Dużej Rodziny. Przypominamy, że jest ona honorowana w całym kraju. Umożliwia np. tańsze przejazdy komunikacją publiczną (zniżka w PKP dla rodziców wynosi 37 proc.), zniżki na zakupy w wielu sklepach i stacjach paliw, tańsze bilety wstępu do muzeów, teatrów, kin, bezpłatne wejścia do parków narodowych

TU HONORUJEMY
KARTĘ DUŻEJ RODZINY
rodzina.gov.pl



itp. W Puławach partnerami KDR są m.in. banki, sklepy obuwnicze, salony telefonii komórkowej, kluby sportowe, salony optyczne, kosmetyczne, lodziarnie, niepubliczne przedszkola, czy galerie handlowe. Nowe formularze wniosków o wyrobienie lub aktualizację karty są już dostępne, można je pobrać m.in. na stronie internetowej puławskiego ratusza (pulawy.eu). O wersję papierową można pytać w Wydziale Spraw Społecznych.

Mieszkańcy wielodzietnych rodzin puławskich, oprócz starania się o KDP, mogą wyrobić także kartę „Puławska Duża Rodzina”, która uprawnia do osobnych zniżek. Miasto ma 35 partnerów tego samorządowego programu. Zasady przyznawania lokalnej karty, w odróżnieniu od tej ogólnopolskiej, nie zmieniły się. Starać się o nią mogą zatem nadal tylko te rodziny, które mają przynajmniej trójkę dzieci w wieku do 24 lat.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Auto zniszczone, szofer przeżył

Uderzył w betonowy przepust, ale przeżył. 21-latek miał sporo szczęścia – jego samochód został doszczętnie zniszczony, a on sam trafił do szpitala.

Do wypadku doszło w Nowy Rok około godziny 1:00 w nocy w miejscowości Łukowa w powiecie biłgorajskim. Policjanci, którzy przyjechali na miejsce, zastali zniszczony samochód w przydrożnym rowie.

Jak wstępnie ustalili, 21-letni kierowca opła stracił panowanie nad pojazdem, zjechał z drogi i uderzył w betonowy przepust. Męż-



FOT. POLICJA

czyzna sam nie mógł wydostać się z auta, bo był zakleszczony. Pomogli mu w tym dopiero strażacy.

Poszkodowany z obrażeniami trafił do szpitala.

Pobrano od niego krew do badań, żeby sprawdzić, czy prowadził samochód pod wpływem alkoholu lub środków odurzających.

(RED)

dziennik
WSCHODNI.pl

Najczęściej odwiedzany portal w województwie lubelskim



1 238 276

unikalnych użytkowników



11 272 161

odsłon*



105 405

polubień na facebook.com



287 462

wyświetleń wideo**



10 396

egzemplarzy

Sprzedaż wydania magazynowego**

Najchętniej kupowana gazeta regionalna w Lubelskiem

dajemy Wam słowo

www.dziennikwschodni.pl

* Źródło: Google Analytics grudzień 2018 r.

** Źródło: Związek Kontroli Dystrybucji Prasy: październik 2018 r.

Komornik nie może myśleć tylko o zysku

PRAWO 1 stycznia 2019 r. zaczęły obowiązywać dwie ustawy, przygotowane w Ministerstwie Sprawiedliwości, które całościowo reformują działalność komorników

To zmiana fundamentalna związana z zupełnie nowymi ustawami, które będą w sposób precyzyjny regulować funkcjonowanie komorników. Tak, aby z jednej strony zlikwidować liczne patologie, które często opisywane były w mediach, a z drugiej strony sprawić, aby instytucja komornika działała bardzo sprawnie – podkreśla minister sprawiedliwości i prokurator generalny Zbigniew Ziobro.

Przełomowe regulacje zawarte zostały w zupełnie nowej, liczącej wraz z uzasadnieniem prawie 200 stron, kompleksowej ustawie o komornikach sądowych, a także odrębnej ustawie o kosztach komorniczych. Ustawy te zastąpią dotąd obowiązującą ustawę z 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji, która była ponad 50 razy zmieniana, przez co naruszona została jej wewnętrzna spójność.

– Komornik nie może koncentrować się już tylko na zysku, ale przede wszystkim musi widzieć inne wartości, takie jak dobro interesu publicznego, wymiaru sprawiedliwości i dobro państwa – zaznacza wiceminister sprawiedliwości Patryk Jaki.

Zmiany zapobiegają nadużyciom i służą zwiększeniu prestiżu zawodu komornika. Skalę nieprawidłowości, którym należało przeciwdziałać, pokazują dane dotyczące odpowiedzialności dyscyplinarnej komorników. Tylko w ciągu 6 lat liczba wniosków o pociągnięcie komorników do odpowiedzialności dyscyplinarnej wzrosła z 30 w 2010 r. do 102 w 2015 r., co stanowi wzrost o 340 proc.

– Komornik nie będzie teraz kojarzony z kimś niemalże z pogranicza świata przestępczego. Komornik będzie organem bardzo potrzebnym i koniecznym dla każdego systemu prawnego i jego sprawnego funkcjonowania – dodaje Zbigniew Ziobro.

Przywrócenie zaufania

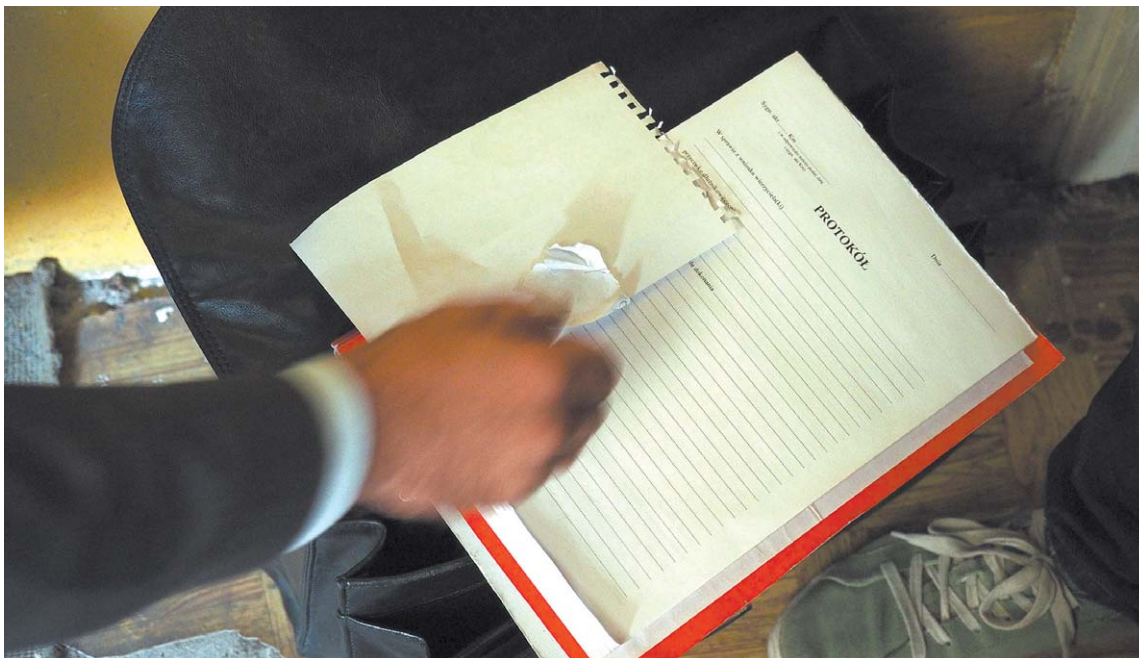
Nowa ustawa o komornikach sądowych wprowadza przejrzyste reguły działalności komorniczej, ale przede wszystkim jej celem jest przywrócenie zaufania do zawodu komornika sądowego – jako funkcjonariusza publicznego i organu władzy publicznej, a nie swego rodzaju przedsiębiorcę nastawionego na zysk.

Zgodnie z ustawą, w sposób istotny zwiększone zostają uprawnienia nadzorcze i kontrolne Ministra Sprawiedliwości nad komornikami. Będzie on mógł, w ramach postępowania administracyjnego, z urzędu podejmować działania prowadzące nawet do usunięcia komornika z zajmowanego stanowiska, a wcześniej do zawieszenia go w czynnościach, jeśli komornik rażąco naruszy prawo.

Nadzór na miejscu

Zwiększony zostaje również realny nadzór prezesów sądów rejonowych nad funkcjonowaniem komorników. Tak, aby nadzór nad komornikami sprawowany był bezpośrednio tam, gdzie komornicy działają, a pokrzywdzeni mogli na miejscu znaleźć pomoc i wsparcie ze strony państwa.

Ustawa daje prezesom sądów rejonowych uprawnienia do odsunięcia komornika od wykonywanych czynności na 30 dni i wnioskowania, bezpośrednio do Mini-



Zmienione zostały zasady prowadzenia egzekucji z ruchomości, między innymi poprzez precyzyjne określenie ruchomości, które nie podlegają zajęciu. Ograniczy to arbitralność w podejmowaniu decyzji mogących pozbawić dłużnika przedmiotów niezbędnych dla codziennej egzystencji. Na zdjęciu: protokół komornika

stra Sprawiedliwości, o odwołanie komornika ze stanowiska. Dotąd takich uprawnień prezesi sądów rejonowych nie posiadali. W myśl ustawy zostaną oni zobligowani do podjęcia każdorazowo działań wobec komorników, którzy naruszają prawo lub zasady etyki zawodowej. Jeśli prezes sądu rejonowego – będący przełożonym służbowym komornika – dopuści się rażącego zaniechania w nadzorze nad podległym komornikiem, sam narazi się na odwołanie ze stanowiska.

Nagrywanie i formularz

Inną ważną zmianą jest wprowadzenie obowiązku nagrywania poszczególnych czynności egzekucyjnych komornika przeprowadzanych w terenie. Nagranie takie ma być dołączane każdorazowo do akt postępowania, by w razie skargi istniała możliwość odtworzenia rzeczywistego przebiegu czynności. To odpowiedź na zgłaszane często skargi dotyczące sposobu przeprowadzania czynności przez komorników, nie tylko pod względem prawnym, ale też kultury osobistej.

Przy egzekucji komornik każdorazowo będzie zobowiązany do wręczenia dłużnikowi klarownego formularza skargi, tak aby każdy mógł skierować ją do właściwego sądu, jeśli doszło do nieprawidłowości. Obecnie duża część skarg na komorników nie jest uwzględniana przez sądy, często z powodu drobnych uchybień formalnych.

Ustawa wprowadza również zasadę, że gdy dochodzi do przymusowego otwarcia przez komornika mieszkania dłużnika lub przeszkadzania takiego mieszkania, wówczas musi to nastąpić w asyście policji.

Zmienione zostały zasady prowadzenia egzekucji z ruchomości, między innymi poprzez precyzyjne określenie ruchomości, które nie podlegają zajęciu. Ograniczy to arbitralność w podejmowaniu decyzji mogących pozbawić dłużnika przedmiotów niezbędnych dla codziennej egzystencji. Chodzi o takie przedmioty i urządzenia domowe, jak lodówka, pralka, odkurzacz, łóżko czy kuchnia służąca do przygotowywania posiłków.

Kontrola i odpowiedzialność

Rozszerzeniu ulega katalog naruszeń prawa, za które komornicy będą odpowiadać dyscyplinarnie. Postępowania takie zostaną przy-

śpieszone. Kancelarie komornicze będą kontrolowane co najmniej raz na dwa lata, a nie raz na cztery lata, jak obecnie. Kontroli finansowej dokonywać będzie również naczelnik właściwego urzędu skarbowego.

Niezależnie od kontroli stałych, prezesi sądów rejonowych, jak też Minister Sprawiedliwości, będą mogli inicjować kontrole incydentalne, ad hoc, również z udziałem biegłego rewidenta.

Warte podkreślenia są również zmiany, które sprawią, że komornicy nie będą już mogli wyręczać się asesorami i zrzucać na nich odpowiedzialność za błędy. Wedle nowych przepisów komornik ma działać osobiście, a czynności, które zleca asesorom, mogą mieć jedynie funkcję szkoleniową, jako przygotowanie do zawodu. Komornik ponosi przy tym całą odpowiedzialność, w tym odszkodowawczą, za prawidłowe działanie asesorów.

Do tej pory zdarzało się tak, że komornik przez większość roku był na urlopie, a całe realne funkcjonowanie kancelarii spadało na niedoświadczonych asesorów, którzy rzadko ponosili odpowiedzialności za swoje działania. Zawarte w ustawie zmiany mają na celu zapewnienie najwyższego standardu czynności egzekucyjnych, które powierzono komornikom, jako funkcjonariuszom publicznym, nie zaś ich pracownikom.

Wykształcenie, wiek i rewir

Zwiększeniu profesjonalizmu komorników służyć ma wymóg, że będą oni musieli mieć wyższe wykształcenie prawnicze. Dziś nadal znacząca część komorników nie ma wyższego wykształcenia prawniczego, a kilka procent spośród nich zaledwie średnie. Będą oni musieli skończyć studia prawnicze (w terminie 7 lat od dnia 1 stycznia roku następującego po dniu wejścia w życie nowej ustawy), albo odejść z zawodu.

Ponieważ komornik jako funkcjonariusz publiczny musi posiadać odpowiednie doświadczenie życiowe, ustawa podnosi granicę minimalnego wieku osoby powoływanej na to stanowisko – z 26 na 28 lat. Rozwiązanie to jest zbliżone do regulacji dotyczących dolnej granicy wieku sędziego.

Jednocześnie obniżona zostaje górna granica wieku komornika

– z 70 do 65 lat. Jest to uzasadnione szczególnymi okolicznościami pracy komornika w terenie. Zawód ten wymaga – poza wysokimi kwalifikacjami prawniczymi – również dobrej kondycji fizycznej i odporności psychofizycznej. W myśl ustawy, powołanie na stanowisko komornika osób, które w dniu wejścia w życie ustawy ukończyły 65 lat, wygasa z upływem 2 lat od wejścia w życie ustawy, nie później jednak niż z dniem ukończenia 70. roku życia.

Komornik będzie mógł prowadzić działalność głównie na terenie swojego rewiru. Dopiero brak zaległości w prowadzeniu spraw „z rewiru” przekraczających 6 miesięcy pozwoli na uzyskiwanie premii polegającej na możliwości przyjmowania spraw z wyboru wierzyciela. Z zastrzeżeniem jednak, że komornik będzie miał prawo prowadzenia tych spraw tylko w granicach apelacji. Dodatkowo komornik nie będzie miał możliwości przyjmowania spraw z wyboru wierzyciela, gdy wpływ wszystkich spraw w danym roku przekroczy 2500, a skuteczność w zakresie prowadzonych przez niego egzekucji w roku poprzednim nie przekroczy 35 proc., a także, gdy wpływ wszystkich spraw w danym roku przekroczy 5000.

Przejrzystość majątkowa

Oświadczenie majątkowe składane przez komorników będzie uzupełnione o wyraźne wskazanie wszystkich dochodów, ich źródeł i wysokości. Kopia oświadczenia zostanie przesłana właściwemu urzędowi skarbowemu. Oświadczenie będzie jawne, na wzór tych, które dotyczą sędziów.

Komornika, który nie będzie przedsiębiorcą, co więcej – będzie miał zakaz prowadzenia wszelkiej działalności gospodarczej, będą obowiązywać przejrzyste zasady w zakresie możliwości dodatkowego zarabkowania (tylko praca naukowo-dydaktyczna). Komornik będzie mógł utrzymywać się wyłącznie z wynagrodzenia za pracę w kancelarii. Rozwiązania te upodobnią status komornika do statusu sędziego czy prokuratora i wyeliminują sytuacje, w których komornik mógłby działać w warunkach konfliktu interesów.

Nowe przepisy zmieniają kształt aplikacji komorniczej – większy na-

cisk zostanie położony na przyswojenie zasad etyki i rzetelność w wykonywaniu zawodu komornika. Zaproponowano, aby zakres egzaminu wstępnego obejmował m.in. prawo karne materialne, kwestie związane z ustrojem sądów oraz zasadami wykonywania zawodu komornika.

Danina publiczna, czynności bez VAT

Pobierane przez komorników opłaty egzekucyjne staną się również daniną publiczną, która stanowić będzie dochód budżetu państwa. Komornik otrzyma wynagrodzenie prowizyjne, stanowiące część pobranych opłat. Procentowa wysokość wynagrodzenia będzie malała wraz z wysokością ściągniętych przez komornika opłat (od 99 do 60 proc.).

Dotychczasowe opłaty egzekucyjne zasilały wyłącznie komorników. W konsekwencji doszło do niewłaściwej sytuacji faktycznego sprywatyzowania władzy publicznej – przynajmniej w zakresie pobierania opłat, które niewątpliwie powinny stanowić daninę publiczną.

Ministerstwo Sprawiedliwości porozumiało się z Ministerstwem Finansów, że w związku z tymi nowymi przepisami zostanie wydana interpretacja ogólna, w myśl której czynności komorników wykonywane w postępowaniu egzekucyjnym nie będą podlegać opodatkowaniu VAT.

Racjonalne opłaty

Ustawa o kosztach komorniczych racjonalizuje opłaty egzekucyjne. Wysokość opłat minimalnych, maksymalnych i stałych ma być określona kwotowo, a nie – jak dotychczas – w formie ułamka procentowego wynagrodzenia. Najniższa opłata wynosi 150 zł, a maksymalna nie może przekraczać 50 000 zł.

W sprawach o egzekucję świadczeń pieniężnych przewidziano jednolitą stawkę opłaty, określoną jako 10 proc. egzekwowanego roszczenia (do tej pory 15 proc. i 8 proc.). W celu uzależnienia wysokości opłaty od rzeczywistego nakładu pracy komornika oraz „premiowania” dłużnika, który spełnia świadczenie do rąk komornika, wprowadzono regulację przewidującą obniżenie stawki opłaty.

Jeżeli dłużnik na poczet egzekwowanego świadczenia wpłaca kwotę bezpośrednio komornikowi, w tym na jego rachunek bankowy, w terminie miesiąca od daty doręczenia dłużnikowi zawiadomienia o wszczęciu egzekucji, komornik ściąga od dłużnika opłatę w wysokości 3 proc. wartości wyegzekwowanego w ten sposób świadczenia.

Przewidziane opłaty za egzekucję świadczeń niepieniężnych mają charakter stały, a ich wysokość została określona kwotowo, przy uwzględnieniu racjonalizowanej wartości opłat aktualnie obowiązujących. Obniżono przy tym te opłaty, których wysokość była rażąco wygórowana.

Ponadto w ustawie przewidziano, że w sprawach, w których dochodzi do dobrowolnego spełnienia świadczenia niepieniężnego (np. wydania nieruchomości, opróżnienia lokalu) przez dłużnika przed planowanym wykonaniem tytułu wykonawczego, komornik zwróci wierzycielowi 50 proc. uiszczonych opłat.

ŹRÓDŁO: MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI

W okularach od przedszkola

ZDROWIE Szybko się zwiększa liczba krótkowidzów na świecie. Obecnie jest ich ponad 1,6 mld, ale w 2020 r. tę wadę wzroku będzie już miało 2,5 mld ludzi

Jest to niepokojące, ponieważ niezależnie od wieku dziecka, każda wada wzroku wymaga korekcji, a niepełna korekcja prowadzi do postępu krótkowzroczności – mówi dr n. med. Anna Maria Ambroziak.

Niedługo niemal wszystkie osoby młode lub w średnim wieku będą wykazywały mniej lub bardziej nasiloną krótkowzroczność. Tak jest już w Azji, głównie w Japonii, Chinach, Korei Południowej i na Tajwanie, gdzie ponad 95 proc. studentów to krótkowidze.

Europa goni Azję

Dyrektor Centrum Okulistycznego Świat Oka w Warszawie dr Anna Maria Ambroziak zwraca uwagę, że Azję zaczyna doganiać również Europa. W Niemczech, Wielkiej Brytanii i USA już połowa osób w wieku 20-40 lat najlepiej widzi jedynie z bliska. W Polsce podejrzewa się, że co czwarte dziecko w wieku szkolnym wykazuje krótkowzroczność.

– Częstość tej wady wzroku zwiększa się z wiekiem – podkreśla specjalistka.

Z badań przeprowadzonych w Australii wynika, że w okresie przedszkolnym jedynie 3 proc. dzieci wykazuje krótkowzroczność, w wieku 8-10 lat – 8 proc., 12 lat – 14 proc., a między 12. a 17. rokiem życia – już 24 proc.

W Japonii w 6. roku życia 12 proc. dzieci to krótkowidze, a w okresie między 16. a 18. rokiem życia – aż 84 proc.

Krótkowzroczność częściej zdarza się u osób z wrodzonymi predyspozycjami do tej wady.

– Jeśli występuje ona u obydwojga rodziców, to ich dzieci są aż sześciokrotnie bardziej na nią narażone – twierdzi dr Ambroziak.

Winny komputer. I smartfon

Wadzie tej przede wszystkim sprzyja częste posługiwanie się



wzrokiem w bliskiej odległości: podczas czytania, pracy przy komputerze, a także wpatrywanie się w smartfon lub tablet. Szczególnie niekorzystny jest brak przerw w pracy wzrokowej, warto choćby przez 30-60 sekund co pewien czas popatrzeć w dal przez okno.

– Dwie godziny pracy przy komputerze w ciągu doby zwiększa ryzyko krótkowzroczności dwukrotnie – ostrzega specjalistka.

Dr Ambroziak podkreśla, że przed krótkowzrocznością chroni przebywanie w naturalnym oświetleniu na zajęciach rekreacyjno-sportowych.

– Im więcej czasu spędza dziecko na zewnątrz, tym mniejsze jest ryzyko wystąpienia tej wady – tłumaczy. – Niektórzy badacze podają, że wystarczające jest 40 minut dziennie, jednak inni twierdzą, że optymalny czas to 2 godziny na dobę.

Przeskakujące literki

Okuliści podkreślają, że kiedy wada wzroku się rozwija, to bardzo ważne jest jak najwcześniejsze jej wychwycenie, szczególnie przed ukończeniem 7. roku życia.

– Pierwsze badanie wzroku powinno odbyć się najpóźniej w 6-9 miesiącu, kolejne regularnie raz na rok. Należy pamiętać, że badanie specjalistyczne powinno obejmować ocenę akomodacji i widzenia przestrzennego – podkreśla dr Ambroziak.

Zdaniem specjalistki warto zwrócić uwagę, czy dziecko nie pochyla się przesadnie nad tekstem albo schyla nienaturalnie głowę lub podchodzi zbyt blisko do telewizora i skarży się na „przeskakujące literki”.

Niepokojące są też problemy z wykonywaniem zadań związanych z utrzymaniem równowagi czy łapaniem piłki.

– To najprawdopodobniej są dolegliwości wywołane nie-

skorygowaną wadą wzroku lub zaburzeniami widzenia – przekonuje.

Jaskra i zaćma

Krótkowzroczność oraz inne wady wzroku nie są tylko uciążliwymi ułomnościami wymagającymi korekcji przy użyciu okularów lub soczewek korekcyjnych.

– Krótkowzroczność przyczynia się do rozwoju innych patologii wzroku – podkreśla dr Ambroziak.

Z badań przytoczonych przez specjalistkę wynika, że wada ta czterokrotnie zwiększa ryzyko odwarstwienia się siatkówki. Występuje ona najczęściej u krótkowidzów, którzy stanowią ponad połowę pacjentów z tą doprowadzającą do utraty wzroku chorobą. U osób z krótkowzrocznością częściej rozwijają się też inne schorzenia oczu, szczególnie jaskra i zaćma.

ZBIGNIEW WOJTASIŃSKI/PAP - NAUKA W POLSCE

Lekarze idą w góry

Największa polska, górską wyprawą naukową wyruszy w Andy na początku 2019 r. Weźmie w niej udział ponad 40 osób, w tym 10 naukowców, którzy zbadają różne metody aklimatyzacji. Ekspedycja potrwa od 18 lutego do 3 marca 2019 r.

W wyprawie biorą udział m.in. specjaliści z Akademii Wychowania Fizycznego, uniwersytetów medycznych oraz Polskiej Akademii Nauk. Uczestnicy wyprawy, której pomysłodawcą i kierownikiem jest Karol Henning, trener himalaistów Narodowej Zimowej Wyprawy na K2. – Jako pierwszy zespół na świecie będziemy porównywać model aklimatyzacji aktywnej w stosunku do aklimatyzacji standardowej, czyli opartej na zakładaniu obozów – mówi dr Patryk Krzyżak, kardiolog z Warszawy, jeden z uczestników ekspedycji.

Aktywna aklimatyzacja polega na zdobywaniu jednego dnia jak największej wysokości i zejście potem na dół do tego poziomu, do którego uczestnicy wyprawy są już zaaklimatyzowani. Standardowa metoda określa maksymalną dopuszczalną dobową wysokość, włączając w to również nocleg. Wynosi ona 300-600 metrów podczas jednego etapu aklimatyzacji oraz nawet powyżej 1000 metrów w przypadku ataku szczytowego.

Badania polskiej wyprawy planowane są na Ojos del Salado, który jest najwyższym wulkanem świata i najwyższą górą Chile (6893 m). To wyjątkowo dobre miejsce na takie testy. Można tam bowiem założyć bazę na wysokości ponad 5000 m n.p.m. i wjechać samochodem, co ułatwia transport sprzętu medycznego. W Himalajach nie byłoby to możliwe, gdyż na tej wysokości są już lodowce.

W bazie planowane jest założenie laboratorium medycznego, w którym kilka razy zostanie przebadanych ponad 30 osób.

Głównym zagrożeniem podczas wspinaczki wysokogórskiej jest choroba wysokościowa, czyli niedotlenienie organizmu, którego objawy mogą się pojawić już powyżej 2,5-3 tys. m wysokości.

Ekstremalne warunki zaczynają się powyżej 5-5,5 tys. m, a w wysokich górach najbardziej niebezpieczna jest tzw. strefa śmierci, czyli powyżej 7,9 tys. m.

Na dużej wysokości w powietrzu jest 21 proc. tlenu, podobnie jak na nizinach. Powietrze jest jednak mocno rozrzedzone, dlatego wraz ze wzrostem wysokości tlenu jest faktycznie coraz mniej. Na szczytach ośmiotysięczników ciśnienie atmosferyczne spada do jednej trzeciej tego, które jest na poziomie morza; do jednej trzeciej spada również ilość wdychanego przez człowieka tlenu. Oddychanie utrudnia silny wiatr.

ZBIGNIEW WOJTASIŃSKI/PAP NAUKA W POLSCE

Człowiek – gatunek dla wilka niebezpieczny

PRZYRODA Dzikie wilki boją się ludzi. Problem zaczyna się, gdy ludzie zaczynają je dokarmiać. Wtedy przyzwyczajają się do człowieka i nie unikają go

Mam za sobą ponad 20 lat badań wilków. I nigdy nie miałem niebezpiecznego spotkania z tymi drapieżnikami – opowiada dr Robert Mysłajek z Wydziału Biologii Uniwersytetu Warszawskiego i wiceprezes Stowarzyszenia dla Natury „Wilk”. – One są bardzo ostrożne i starają się nas unikać. Jesteśmy dla nich gatunkiem niebezpiecznym. Nawet jeśli do nich nie strzelamy, przyczyniamy się do ich śmierci. Co roku pod kołami samochodów i we wnykach ginie w Polsce kilkadziesiąt wilków.

Kazan i Wiki

– Zdarzają się przypadki zabierania wilczych szczeniąt z nor i ich osławiania. Wilki socjalizują się wówczas z człowiekiem. Po pewnym czasie osobniki te dorastają i zaczynają zachowywać się niesfornie. Ludzie zaczynają sobie z nimi nie radzić i wyrzucają je z powrotem do lasu – opowiada biolog. Takie wilki nie będą dotaczać do wilczych rodzin. Pokarmu będą szukały w pobliżu ludzkich siedzib. Mogą stanowić problem,



być nachalne.

– Takie zwierzę nie będzie już pełnił swojej roli w przyrodzie. Nie można go już przywrócić do środowiska naturalnego, powinno być do końca swego życia utrzymywane w zamkniętych ośrodkach. W latach 90. XX w. sławna stała się sprawa dwóch wilków Kazana i Wiki. Zostały one jako szczenięta wybrane z nory, a potem wypuszczone na obrzeżach Białowieży. Zwierzęta te zbliżyły się do ludzi. Musiały zostać odłowione i w końcu

zostały zamknięte w wolierach – opowiada dr Mysłajek.

Tylko do rezerwatu

Dr Mysłajek i członkowie SdN „Wilk” często interweniuja, gdy pojawia się nietypowa sytuacja związana z wilkami. – Kilkakrotnie wzywano nas do szczeniąt, które zostały wybrane z nor. Jeśli było to możliwe pomagaliśmy w odnalezieniu ich grupy rodzicielskiej i przywróceniu do środowiska naturalnego. Jednak jeśli były już zsocjalizowa-

ne z ludźmi, trzeba było szukać im zamkniętego ośrodka, gdzie będą przebywały do końca życia. Jeden z nich trafił do rezerwatu pokazowego Białowieckiego Parku Narodowego – opowiada. W 2018 roku zanotowano dwa przypadki gdy wilki zaatakowały ludzi. Jednego w Puszczy Noteckiej, a drugiego w Bieszczadach. Zgodnie z decyzją Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska zostały odstrzelone, a następnie przeprowadzono ich sekcje oraz badania epidemiologiczne i genetyczne.

Lepiej nie karmić

Wilk z województwa lubuskiego miał otłuszczone organy wewnętrzne, a dodatkowo kamień nązębny. Każda z tych cech jest nietypowa u dzikich wilków i zdarza się raczej u psów dokarmianych karmą bogatą w węglowodany. – Badania genetyczne wykazały, że osobnik ten nie był spokrewniony z żadną znaną nam rodziną wilków z Puszczy Noteckiej – mówi dr Mysłajek. Wilk nie bał się podchodzić do

ludzkich siedzib. Okazało się, że przez kilka miesięcy był karmiony przez ludzi – często korzystał z pokarmu wyrzucanego przez lokalnych mieszkańców za ogrodzenie.

– Podejrzewamy, że został zabrany jako szczenię z nory. Był dokarmiany, a potem wyrzucony do lasu, gdzie nie mógł się odnaleźć. Badania trwają, wciąż zbieramy próbki, żeby się dowiedzieć, jakie jest pochodzenie tego wilka. Tak naprawdę trzeba byłoby znaleźć osobę, która się do tego nietypowego zachowania wilka przyczyniła – opowiada. Ustawa o ochronie przyrody zabrania chowu lub hodowli dzikich zwierząt objętych ochroną gatunkową (a wilk jest gatunkiem ściśle chronionym). Osoby prywatne muszą mieć na to zezwolenie.

To nie bajka

W Bieszczadach na potrzeby m.in. fotografów istnieją komercyjne nęciska - miejsca zanęcania drapieżników: niedźwiedzi i wilków. Sprzyja to sytuacji, w której u drapieżników następuje

tzw. uwarunkowanie pokarmowe.

– To mądre zwierzęta, które kojarzą ludzi z dostarczaniem na nęciska pokarmem – opowiada przyrodnik.

Są hipotezy, że wilk z Bieszczad, który pogryzł ludzi, korzystał właśnie z takich nęcisk.

– Nie możemy traktować dzikich zwierząt tak, jak traktujemy naszych domowych pupili. Nie może być tak, że ktoś dokarmia zwierzęta w lesie sądząc, że będą się one zachowywać jak domowe psy. Te zwierzęta mają się zachowywać tak, jak natura chce - a nie tak, jak chcemy my. To nie jest tak, jak w kreskówkach Disneya, dzikie zwierzęta nie podchodzą do sierotek w lesie i nie laszą się do nich. To nie są pupile, tylko dzikie drapieżniki pełniące ważną rolę w ekosystemie. I tak powinno pozostać. A my powinniśmy pozwolić im być dzikimi zwierzętami, a nie za wszelką cenę udomawiać je czy wabić – podsumowuje dr Mysłajek.

PAP - NAUKA W POLSCE, LUDWIKA TOMALA

OGŁOSZENIE

Burmistrza Bychawy

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r. poz. 121 z późn. zm.)

INFORMUJĘ, iż na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Bychawie przy ul. Partyzantów 1 **został wywieszony na okres 21 dni wykaz części nieruchomości położonej przy ul. A. Budnego w Bychawie przeznaczonej do użytku.**

in636

Wójt Gminy Łomazy

INFORMUJE, że w dniu 24.12.2018 roku na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w budynku urzędu gminy **został wywieszony wykaz lokalu mieszkalnego przeznaczonego do oddania w najem na czas nieokreślony.** Wykaz ten jest zamieszczony na stronie internetowej urzędu **www.lomazy.pl.** **tel. 83/3417076.**

in637

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro w dniu 3 stycznia 2019 roku **został wywieszony na okres 21 dni wykaz części nieruchomości, w skład której wchodzi działka gruntu położona w Lublinie w pobliżu ul. Poligonowej przeznaczone do sprzedaży w drodze ustnego przetargu nieograniczonego.** Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r., poz. 2204) mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in632

OGŁOSZENIE

WÓJTA GMINY LUDWIN

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Ludwin

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11, art. 27 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2018r. poz. 1945), art. 39 ust. 1 pkt 2, art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008r. o udostępnianiu informacji o środowisku oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2018r. poz. 2081) oraz uchwały Rady Gminy Ludwin Nr XXVII/161/2017 z dnia 26 maja 2017r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Ludwin –

Z A W I A D A M I A M

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Ludwin wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach: **od 10 stycznia do 31 stycznia 2019 r. w siedzibie Urzędu Gminy Ludwin, w godz. od 10⁰⁰ do 14⁰⁰.**

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu **31 stycznia 2019r. o godzinie 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Gminy Ludwin.**

Projekt zmiany miejscowego planu obejmuje obszary położone w następujących obszarach geodezyjnych: Ludwin, Dratów, Dratów-Kolonia, Krzcień, Kocia Góra, Zezulin Drugi, Zezulin Pierwszy, Grądy, Zezulin Niższy, Rozplucie Drugie, Piaseczno, Jagodno, Rozplucie Pierwsze, Kaniwoła, Uciekajka, Dąbrowa, Czarny Las.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany planu może wnieść uwagi.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku oraz ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w prognozie oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi i wnioski.

Uwagi należy składać na piśmie lub drogą elektroniczną do Wójta Gminy Ludwin, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **15 lutego 2019r.**

Andrzej Chabros
WÓJT GMINY LUDWIN

in631

www.puk.lublin.pl

Całodobowo 81 744 5031, 503 02 6883

■ Usługi międzynarodowe Prosektorium i sala pożegnań Oprawa muzyczna ceremonii Kwiaty Kremacje Trumny, Urny Ekshumacje, pogłębianie grobów Sprzedaż nowych grobów Namiot pogrzebowy

in196 26

STYKS® Sp. z o.o.

20-325 Lublin ul. Cmentarna 6

Pelny zakres usług pogrzebowych
Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:
ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

in217 38

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENARTNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

BIZNES I FINANSE

POŻYCZKI, chwilówki, wiele ofert. Elektryczna 26, tel 575-422-822

257718L01.A

HANDEL

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM kompletne wyposażenia Zakładu Betonarskiego lub poszczególne jego części **składowe (w tym: wibroprasy, formy itp.) Kontakt 609181179**

266918L01.A

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „RENA”, 26-letnia tradycja. Lublin, ul. Noworybna 3. Wizytę umawiam telefonicznie. 81/747-19-05, 663 919 260.

241618L01.A

MOTORYZACJA

SPRZEDAM autobus Mercedes Sprinter 519 CDI, rok 2011, 19+1, cena netto 121000 zł, tel. 602 648 821.

257418L01.A

USŁUGI

AUTO-GAZ, Lublin, ul. Rowerowa 4a. Profesjonalny montaż instalacji,

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

☎ 605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

sekwencyjny wtrysk gazu od 1900 zł, serwis, legalizacja zbiorników (od 1992 r). Naprawa pomp vialle. Instalacje holenderskie. (81)534-51-37, 602-388-665, **www.primagaz.pl**

195918L01.A

MOTORYZACJA

Sprzedam/Kupię

www.dziennikwschodni.pl/oferta

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarnie, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

231218L01.A

NIERUCHOMOŚCI

PILNIE wynajmę powierzchnię biurową i magazynową w Lublinie, Łaszczowie i Zamościu. Kontakt: 601 344 395

272418L01.A

PRACA

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę, osoby do pakowania wyrobów mięsnych, temp. ok.+1C. Nie wymagamy doświadczenia ani znajomości niemieckiego. CV:informacja@op.pl ; Tel. 795-295-226, 883-815-341.

267218L01.A

LEKARZA stomatologa zatrudnię. Warunki do uzgodnienia. tel. 669-933-577.

000519L01.B

NIEMIECKI Zakład Pielęgniarski Linden Blatt 58285 Gevelsberg Kornerstr 79 poszukuje opiekunek do opieki domowej. Znajomość języka nie jest konieczna. Premia za dni świąteczne. Opieka koordynatora polskojęzyczna. Mogą być Ukraińcy z prawem pobytu w Polsce. Tel. 0049 2332 659 8781, kom. 004915776362707.

000719L01.A

TOWARZYSKIE

WDOWIEC bez nałogów pozna samotną Panią o jednoznacznym stanie cywilnym z Lublina lub Puław w relacji wzajemnej egzystencji i wieku ok. 60 lat. tel. 882 667 030 - wieczorem.

272218L01.A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBKĘ PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

057718L01.A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzętanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzętanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Odsnieżanie dachów, placów itp. wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

260918L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60;ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, **www.express-dent.pl**

000519L01.A

INNOWACYJNE ODCHUDZANIE BEZ EFEKTU JO-JO
☎ 607 222 245

in217 33

www.zylaki.pl
Lublin, Warszawa
tel. 81 740 90 30 609202229

in212 45

LUBELSKIE CENTRUM SŁUCHU I MOWY

SŁUCHMED

Poradnie:

- Audiologiczna
- Foniatryczna
- Otolaryngologiczna
- Neurologiczna
- Logopedyczna oraz wiele innych
- **Kompleksowe badania słuchu dzieci i dorosłych**
- Endoskopowe badania trzeciego migdałka (fiberoskopia)
- Videostroboskopia krtani
- Inhalacje AMSA
- Kriochirurgia
- Fizjoterapia
- Badania EMG
- **Diagnostyka i terapia APD**
- Terapia Tomatis

Badania błędnika diagnozujące zawroty głowy – VNG, VHIT
www.nzoz.sluchmed.pl

Lublin, ul. Chodźki 3, lok. 8
Rejestracja 81 443 04 44

Także w soboty 9⁰⁰-14⁰⁰!

LECZENIE ŁYSIENIA

Konsultacje z zakresu:

- przeszczep włosów
- łysienia androgenowego
- łysienia plackowatego
- łuszczycy skóry głowy
- leczenia łojotoku
- łysienia u kobiet

Badanie trychologiczne, ocena stanu skóry głowy, dokumentacja zdjęciowa!

DERMATOLOGIA

- diagnostyka znamion skórnych
- usuwanie znamion skórnych
- leczenie chorób skóry
- kompleksowe leczenie trądziku
- leczenie łysienia

Centrum Medyczne Medical Hair& Esthetic

GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12b
Lublin (Czechów)
www.medica1.pl

in211 02

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

272618L01.A

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

z okolic
Lublin • Chełm • Zamość
odbiór auta od klienta
tel. 608 883 933

in213 90

NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820 lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x1

masz firmę?

Zamów ogłoszenie drobne

in213 15

Dziennik Wschodni + portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego
81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

WOKÓŁ PIŁKI NOŻNEJ

Dublet Grosickiego

Kamil Grosicki strzelił dwie bramki dla Hull w wygranym 6:0 meczu 26. kolejki angielskiej Championship (drugi poziom ligowy) przeciwko Boltonowi. Reprezentant Polski zanotował w tym sezonie cztery bramki w lidze. 30-letni pomocnik zaliczył także asystę przy drugim trafieniu dla swojego zespołu. Hull ma na koncie 36 punktów i zajmuje 13. miejsce w lidze. Gra na drugim poziomie w Anglii nie jest spełnieniem marzeń popularnego „Grosika”. Polak próbował już zmienić klub w tym sezonie, ale ostatecznie nic z tego nie wyszło. Teraz nadarza się ku temu kolejna okazja bo 1 stycznia otworzyło się okienko transferowe. Jednak klub nie ma zamiaru się go pozbawiać.

– Mam nadzieję, że w tym oknie nie odejdzie. Właściciel zapewnił trenera, że nie musimy nikogo sprzedawać – zdradził Andy Crosby, drugi trener Hull.

Chcą anulować umowę

Jak podaje rmf24.pl zarząd TS Wisła rozmawia z niedoszłymi inwestorami na temat anulowania umowy. Nieoficjalnie wiadomo, że umowy wciąż nie rozwiązano przez kary, jakie powinni ponieść Vanna Ly i Mats Hartling. Niedoszli inwestorzy do końca grudnia poprzedniego roku mieli przelać na konto Wisły 12 mln zł. Jednak do tej pory tego nie zrobili. Dlatego Towarzystwo Sportowe Wisła w ciągu najbliższych dni prawdopodobnie ponownie stanie się właścicielem krakowskiego klubu. W poniedziałek 31 grudnia wydało oświadczenie, z którego wynika, że prowadzone są działania, które mają na celu wyjaśnienie całej sytuacji. – Do 31 grudnia do godziny 18.30 TS „Wisła” nie otrzymało potwierdzenia przelewu, żadne środki nie wpłynęły również na konta Spółki. Uznano, że na chwilę publikacji komunikatu warunki umowy nie zostały spełnione. Aktualnie Zarząd Towarzystwa Sportowego „Wisła” działa w czteroosobowym składzie reprezentowanym przez dwóch Wiceprezesów i dwóch Członków Zarządu. Na ten moment klub nie planuje zmian w strukturach Zarządu – czytamy. W tym momencie nie wiadomo, czy zespół przystąpi do rundy wiosennej Ekstraklasy. Jeżeli się to uda, to nie wiadomo także, w jakim składzie. Już siedmiu zawodników złożyło wezwanie do uregulowania należności finansowych. Jeżeli klub nie zrobi tego w odpowiednim terminie, będą oni mogli rozwiązać swoje umowy.

Lotto (1.01)

6, 20, 24, 33, 44, 47.

Lotto Plus (1.01)

7, 12, 22, 25, 36, 45.

Multi Multi (2.01), godz. 14

4, 6, 12, 21, 22, 28, 32, 33,

35, 39, 41, 46, 49, 54, 57,

62, 66, 68, 74, 80. Plus 32.

Multi Multi (1.01), godz. 21.40

5, 6, 8, 12, 14, 18, 21, 23,

31, 32, 33, 36, 41, 42, 48,

50, 55, 57, 66, 69. Plus 32.

Mini Lotto (1.01)

5, 7, 18, 28, 33.

Ekstra Pensja (1.01)

15, 16, 22, 25, 26 – 4.

Kaskada (2.01), godz. 14

1, 2, 3, 6, 8, 9, 10, 11, 12, 14,

17, 18.

Kaskada (1.01), godz. 21.40

1, 3, 4, 5, 7, 9, 10, 11, 13, 21,

23, 24.

Super Szansa (2.01), godz. 14

1, 5, 1, 1, 5, 9, 4.

Super Szansa (1.01), godz. 21.40

2, 6, 3, 9, 2, 9, 8.

Jesteśmy jak ogień i woda

ROZMOWA z Marcinem Broniszewskim, drugim trenerem Górnika Łęczna

• Jak będzie wyglądał okres przygotowawczy?

– Do 15 stycznia zawodnicy mają wolne. Piłkarze dostali indywidualne plany treningowe, które muszą zrealizować tylko po to, by łatwiej było im znieść okres przygotowawczy. A ten nie będzie łatwy. Przygotowujemy się na miejscu. Warunki w Łęcznej mamy bardzo dobre i z tego skorzystamy. Nie ma sensu wydawać pieniędzy na zgrupowanie, żeby mieć gdzieś takie same warunki, jakie mamy tu.

• Zimą będzie chcieli wzmocnić zespół. Na jakie pozycje najbardziej potrzebujecie zawodników?

– W każdej formacji jest nam potrzebny piłkarz, który będzie prezentował umiejętności zbliżone albo wyższe od tych, które mają nasi obecni zawodnicy.

• Nawet na pozycji bramkarza?

– Myślę, że tak. Patrykowi Rojkowi przyda się rywalizacja. O Sergiuszu Prusaku nie chcę się wypowiadać, bo to doświadczony gość, więc w tym względzie jest poza konkursem.

• A jest on w ogóle brany pod uwagę w rywalizacji między słupkami?

– Pewnie, że tak. „Serek” jest natomiast doświadczonym zawodnikiem, ale borykał się z problemami zdrowotnymi. W tym wieku, po tylu latach zawodowego grania, wychodzą różne stare urazy. On musi się z tym uporać.

• Macie już listę zawodników, którym chcielibyście się przyjrzeć



Marcin Broniszewski od wielu lat współpracuje z trenerem Franciszkiem Smudą

czy dopiero się rozglądacie?

– Mamy w planie, by od początku przygotowań przyglądać się teoretycznie nowym zawodnikom. Nie chcemy robić wielkich spekulacji. Chcemy obserwować około sześciu testowanych zawodników, którzy przyjadą się sprawdzić.

• Nad czym będziecie musieli najbardziej pracować zimą?

– Okres przygotowawczy w I, II i III lidze trwa bardzo długo. Tradycyjnie będziemy się skupiać na kondycji, sile, szybkości, szybkości wytrzymałościowej oraz taktyce, taktyce i jeszcze raz taktyce.

• Trener Smuda jest znany z tego, że przygotowania są u niego mocne...

– Zawodnicy o tym wiedzą, bo jest tu jeszcze kilku

chłopaków, którzy „zderzyli” się z trenerem Smudą w przeszłości. To są ciężkie treningi, ale absolutnie do przeżycia. Jest jeden warunek – trzeba pokochać zmęczenie i wierzyć w to, że ciężka praca przyniesie efekty.

• Współpracuje pan z Franciszkiem Smudą już w którymś klubie z rzędu. Stworzyliście mocny duet. Rozumiecie się bez słów?

– W niektórych sytuacjach na pewno tak, ale są takie dni, kiedy pojawiają się nowe sytuacje i wtedy uczymy się właściwie reagować. Generalnie, przez tyle lat więcej było tych momentów, gdy rozumieliśmy się dość dobrze.

• Jak to jest, że ta współpraca udaje wam się tak długo?

– Trudno powiedzieć. Być może chodzi o to, że wza-

jemnie się uzupełniamy. Trener Smuda jest mocną osobowością. Wszyscy doskonale o tym wiedzą. Ja mam inne usposobienie i na inne rzeczy zwracam uwagę. Nie kryję tego i trener Smuda doskonale o tym wie, że mam swoje plany i ambicje, by być kiedyś pierwszym trenerem. Niemniej, godnie i pokornie wykonuję obowiązki, które są mi obecnie zlecane.

• Więc jak wygląda podział obowiązków?

– Trener Smuda nakreśla cel, jaki należy zrealizować i co go konkretnie interesuje. Dobór środków treningowych, planowanie i podziały spadają na moje barki, trenera Nazaruka i trenera Norko. Radzimy sobie z tym doskonale.

• Wielu obserwatorów jest zdania, że trener Smuda, to

stara szkoła trenerska. On też czasem nie jest do końca brany na poważnie. Jak pan się do takich głosów odnosi?

– Trener jest w zawodzie od 50 lat, zjadł zęby na piłce. Jedno jest pewne i w tym obszarze piłka się nie zmieniła – trzeba biegać. Obecnie zawodnicy wykonują coraz większą ilość sprintów. Trener całe życie był zwoleńnikiem szkoły bazującej na wybieganiu. Stąd ta opinia, że to stara szkoła. On każe biegać, ale w każdym sporcie trzeba być dobrze przygotowanym fizycznie. Tego się nie da zmienić.

• Franciszek Smuda i Marcin Broniszewski są jak ogień i woda?

– Może i tak... Ten balans tak się często rozkłada w zespole. Jeśli pierwszy trener jest mocny, zdecydowany i charyzmatyczny to ten drugi jest nieco mniej ostry wobec piłkarzy

• Dobry i zły glina?

– Dokładnie, chociaż są takie dni, że ja przejmuję rolę tego złego. Kiedy podsumowujemy rozegrane mecze, to bywam wręcz brutalny – wytykam błędy i nie ma taryfy ulgowej dla nikogo.

• Wiosną zaczniecie z pułapu piątego miejsca. Lepiej byłoby uciekać czy jednak gonić?

– Trudno powiedzieć, co jest lepsze – czy uciekanie, czy gonienie. Ostatnie doświadczenie, które zebrałem, czyli awans z Widzewem, to po jesieni była gonitwa, a nie ucieczka. I wyszło to nie najgorzej. Zobaczmy jak obecna drużyna zareaguje na zaistniałą sytuację.

PYTAŁ I NOTOWAŁ BS

Minionki wyprzedziły Mikołajki

HALOWA PIŁKA NOŻNA W Wierzbicy rozegrany został XII Świąteczno-Noworoczny Turniej „Dzikich drużyn” o Puchar Przewodniczącego Rady Gminy Wierzbica

Do rywalizacji przystąpiło osiem zespołów, które w drodze losowania podzielone zostały na dwie grupy. W grupie A znalazły się: Ogień, Warka Syczyn, Brawo My i Mikołajki. Do grupy B trafiły: FC Minionki 2018, FC Legia, Royalni i OLD BOYS.

Na najwyższym stopniu podium stanęła ekipa FC Minionki 2018, w składzie której wystąpili w większości piłkarze i grający trener miejscowego Ogniwa. Drugie miejsce zajęły Mikołajki, a trzecie Warka Syczyn. Turniej był doskonałą okazją do spotkania, czasami po wielu latach i spędzenia na sportowo czasu przez wiele pokoleń Rodziny Ogniwo Wierzbica.

Patronat nad turniejem objął Przewodniczący Rady Gminy Wierzbica Zdzisław Muszański. Gośćmi specjalnymi byli pani Wójt Gminy Wierzbica Bożena Deniszczuk oraz byli Przewodniczący Rady Gminy Wierzbica: Andrzej Skrochocki i Krzysztof Wojewódzki. Sędzią głównym zawodów był Bogdan Skalecki. Organizatorem Jacek Kłos. Sponsorem ciepłego posiłku firma Gramar z Włodawy.



Drużyna FC Minionki 2018 została zwycięzcą turnieju w Wierzbicy

WYNIKI TURNIEJU W WIERZBICY:

Mecze grupy A: Ogień – Warka Syczyn 2:2 • Brawo MY – Fikołajki 0:3 • Ogień – Brawo My 2:4 • Warka Syczyn – Fikołajki 3:2 • Ogień – Fikołajki 1:3 • Warka Syczyn – Brawo My 2:2.

Klasyfikacja końcowa grupy A: 1. Mikołajki, 2. Warka Syczyn, 3. Brawo My, 4. Ogień.

Mecze grupy B: FC Minionki 2018 – FC Legia 3:0 • Royalni – OLD BOYS 7:0 • FC Minionki 2018 – Royalni 4:0 • FC Legia – OLD BOYS 4:0 • FC Minionki

2018 – OLD BOYS 8:2 • FC Legia – Royalni 0:0.

Klasyfikacja końcowa grupy B: 1. FC Minionki 2018, 2. Royalni, 3. FC Legia, 4. OLD BOYS.

Półfinały: Fikołajki – Royalni 3:0 • Warka Syczyn – FC Minionki 2018 0:4.

Spotkania o poszczególne lokaty: mecz o 7 miejsce: Ogień – OLD BOYS 2:1 • mecz o 5 miejsce: Brawo My – FC Legia 1:0 • mecz o 3 miejsce: Warka Syczyn – Royalni 0:0, rzuty karne 1:0 • finał: FC Minionki 2018 – Fikołajki 3:1.

Klasyfikacja końcowa turnieju w Wierzbicy: 1. FC Minionki 2018, 2. Fikołajki, 3. Warka Syczyn, 4. Royalni, 5. Brawo My, 6. FC Legia, 7. Ogień, 8. OLD BOYS.

Skład zwycięskiej drużyny FC Minionki 2018: Bartłomiej Mazurek, Przemysław Mazurek, Karol Knot, Sławomir Skorupski, Grzegorz Misiura, Damian Gałęcki, Tomasz Lenar, Arkadiusz Szulc.

Nagrody indywidualne: król strzelców – Sławomir Skorupski (FC Minionki 2018) • najlepszy bramkarz: Zdobysław Gomułka (Royalni) • najlepszy zawodnik: Bartłomiej Mazurek (FC Minionki 2018).

(GROM)

W końcu spokojna wiosna

PIŁKARSKA IV LIGA Czegoś takiego w Żmudzi dawno nie grali. W ostatnich latach tamtejsza Victoria zazwyczaj rundę jesienną kończyła w ogonie tabeli. Tym razem przerwę w rozgrywkach prezimuje na ósmym miejscu

W poprzednim sezonie na półmetku drużyna Piotra Molińskiego była czwarta od końca i miała 13 punktów. Rok wcześniej uzbierała 17 „oczek”, ale w 17 meczach i znowu przewaga nad strefą spadkową była minimalna. Tak samo było zresztą w rozgrywkach 2015/2016, kiedy ekipa ze Żmudzi pierwszą rundę kończyła z dorobkiem 16 punktów na piątym miejscu od końca.

– Cieszymy się, że tym razem jest inaczej i mamy nadzieję, że wiosna w końcu będzie spokojniejsza – mówi trener Moliński. – W dwóch ostatnich latach musieliśmy walczyć o utrzymanie do ostatniej kolejki. Teraz udało nam się dokonać kilku solidnych wzmocnień i mamy za sobą całkiem niezłą, pierwszą rundę i możemy podchodzić do rewanżów z umiarkowanym optymizmem – dodaje szkoleniowiec.

Erwin Sobiech i spółka na jesieni zanotowali: sześć zwycięstw, cztery remisy i sześć porażek. Mają na koncie 22 „oczka”, a ten dorobek daje im ósmą lokatę i osiem punktów przewagi nad ostatnim zespołem, który w tabeli „świeci” się na czerwono. Pytanie, jakie w Żmudzi pada najczęściej brzmi: czy uda się zatrzymać teraz wszystkich, najlepszych zawodników? Przede wszystkim Sobie-



Victoria Żmudź ma za sobą całkiem niezłą rundę jesienną

cha, który strzelił już osiem goli?

– Nie ma tematu odejścia Erwina – zapewnia trener Moliński. – Jasne, kilku chłopaków naprawdę pokazało się z dobrej strony w rundzie jesiennej i inne zespoły o nich pytają. Nikt nie zgłaszał jednak chęci odejścia i skupiamy się na tym, żeby solidnie przepracować zimę i na wiosnę znowu być zespołem groźnym dla każdego. Myślimy też raczej o jakichś wzmocnieniach, a nie o oddawaniu naszych piłkarzy. Mamy kogoś na oku, ale na razie w kwestii

transferów jest cisza i spokój – wyjaśnia szkoleniowiec Victorii.

Jego podopieczni podczas przygotowań rozegrają aż 11 meczów kontrolnych. Treningi mają wznowić w połowie stycznia. – Zazwyczaj zaczynaliśmy w soboty, ale akurat kończę kurs trenerski UEFA A i obawiam się, że w weekend mogę mieć zjazd. Dlatego jeszcze pomyślimy nad dokładną datą rozpoczęcia zajęć – mówi Piotr Moliński.

Pierwszym rywalem w zimowych sparingach będzie Motor Lublin występujący

w Centralnej Lidze Juniorów. To spotkanie zaplanowano na 2 lutego. Później Victoria zmierzy się jeszcze z: Polesiem Kock (9 lutego), Lublinianką (13 lutego), Kłosem Chelm (16 lutego), Avią Świdnik (20 lutego), Lewartem Lubartów (23 lutego), Granitem Bychawa (2 marca), Janowianką Janów Lubelski (9 marca), Granicą Dorohusk (13 marca), a na koniec zagra ze Spartą Reszowiec Fabryczny (16 marca). Runda rewanżowa ma wystartować w weekend (23-24 marca).

(LUKISZ)

Snajper z prawdziwego zdarzenia

PLEBISCYT Bośniak Marko Panić miał znaczący wkład w sukcesy drużyny piłkarzy ręcznych Azotów Puław. Aż szkoda, że ten rozgrywający po zakończeniu obecnego sezonu pożegna się z puławskim klubem

Panić dołączył do zespołu z Puław przed startem poprzedniego sezonu. Szczypiornista przyszedł do Azotów z ligi francuskiej. Przez pięć lat występował bowiem Chambéry Savoie HB odgrywając ważną rolę w tej drużynie. Nominalny prawy rozgrywający zajął miejsce po Rafale Przybylskim, który podążył w kierunku... francuskim – gra obecnie w zespole Fenix Tuluza.

Reprezentant Bośni i Hercegowiny od razu stał się jednym z ważnych ogniw w drużynie brązowych medalistów Polski. Bez problemów wywalczył sobie miejsce w podstawowej siódemce Azotów. Bardzo szybko koleldzy przekonali się, że mogą na niego liczyć. – Pamiętamy decydującą akcję w meczu rewanżowym Pucharu EHF w Danii z Team Tvis Holstebro. To jego rzut lewą ręką w ostatniej akcji meczu dał nam bramkę i historyczny awans do fazy grupowej – wspomina Jerzy Witaszek, prezes Azotów Puław.

Marko Panić miniony sezon zaliczył do bardzo udanych. Puławianie mogli tylko cieszyć się, że mają w swoich szeregach takiego gracza. – To „kompletny” zawodnik. Gra na prawej połowiece rozegrania, jest leworęczny. Potrafi także oddać rzut prawą ręką. Jak na polskie warunki to unikalny piłkarz. Do tego ma duże umiejętności i doświadczenie zdobyte w jednej z najlepszych lig świata – chwali swojego podopiecznego prezes Azotów.

Doświadczenie i umiejętności przydały się w rywalizacji na boiskach Europy, jak też krajowym podwórku. W rozgrywkach ligowych Panić był ważnym ogniwem i miał swój wkład w wywalczenie przez Azoty, po raz czwarty z rzędu, brązowego medalu mistrzostw Polski. Jako debiutant w PGNiG Superlidze przeszedł do historii będąc najlepszym strzelcem puławskiej drużyny. Bośniak

zdobył 166 bramek w 34 meczach. Również w trwającym sezonie Panić jest najsukuteczniejszym graczem klubu z Puław. W rozegranych do tychczas 14 spotkaniach zaliczył 67 trafień, co daje mu średnią 4,8 bramki na mecz.

Rozgrywający będzie mógł zapisać w sportowym życiorysie występ z Azotami w finale Pucharu Polski 2018. Wprawdzie nie mógł razem z kolegami znaleźć recepty na pokonanie wielkiego faworyta i obrońcy trofeum, a jednocześnie wielokrotnego mistrza kraju PGE Vive Kielce, ale za grę w pierwszej połowie zebrał pochlebne recenzje. Z dorobkiem 9 goli był najsukuteczniejszym zawodnikiem Azotów.

Dobra dyspozycja szczypiornisty nie pozostała bez echa w Europie. Na zawodnika zagiął parol mistrz Białorusi Mieszkow Brześć. Uczestnik Ligi Mistrzów doszedł do porozumienia z Bośniakiem i od nowego sezonu Marko Panić przeniesie się za naszą wschodnią granicę. – Bardzo cieszę się, że będę mógł nadal się rozwijać i grać w klubie, który walczy w Lidze Mistrzów – mówił szczypiornista po podpisaniu kontraktu. – Z jednej strony cieszymy się, że mamy w swoich szeregach tak wartościowego zawodnika. Z drugiej szkoda, że niebawem opuści nasz klub – mówi Witaszek.

Przed 27-letnim rozgrywającym kolejne poważne zadanie. W ostatnim sezonie spędzonym w Azotach piłkarz będzie musiał zaprezentować swoje umiejętności. Będą one bardzo potrzebne w walce o jak najlepsze miejsce w PGNiG Superlidze przed fazą play-off, jak też w rozgrywkach Pucharu Polski i fazy grupowej Pucharu EHF. W ostatniej z rozgrywek przeciwnikami puławian będą naprawdę klasowe ekipy, a najbardziej znanym jest główny faworyt do zdobycia Pucharu EHF THW Kiel. (GROM)



Sprawdzian na Słowacji

BIEGI NARCIARSKIE Dobry start Moniki Skinder w Slavic Cup w Strbskie Pleso. Zawodniczka MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski była trzecia w rywalizacji na 5 km stylem klasycznym

W tych zawodach zwyciężyła trenerka reprezentacji Polski i wielokrotna medalistka Igrzysk Olimpijskich, Justyna Kowalczyk. Doświadczona zawodniczka znokautowała resztę stawki i nad drugą na mecie Izabelą Marcisz miała ponad pół minuty przewagi. Skinder do Kowalczyk straciła 53 sek.

Dzień wcześniej nasza zawodniczka spróbowała swoich sił w stylu dowolnym, ale tę konkurencję ukończyła na 8 miejscu. Wygrała Marcisz, a na pozostałych stopniach podium stanęły zawodniczki zagraniczne.

Wybrane wyniki, bieg na 5 km stylem dowolnym: 1. Izabela Marcisz (Polska) 12.56, 2. Ina Lukonina (Białoruś) + 0.29, 3. Barbora Klementova (Słowacja) + 0.43, (...) 8. Monika Skinder (Polska) + 1.34. Bieg na 5 m stylem dowolnym: 1. Justyna Kowalczyk (Polska) 13.50, 2. Marcisz + 0.31, 3. Skinder + 0.53.

Muszą poszerzyć kadrę

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Piaskovia Piaski rundę jesienną zakończyła na 14 miejscu. Dla podopiecznych Sławomira Pasierbika cel na wiosnę jest jasny – uniknąć degradacji

Piłkarze z Piask jesienną mocno się męczyli. Przede wszystkim potrzebowali mnóstwo czasu na rozpędzenie się, ponieważ w pierwszych 5 kolejkach zgromadzili zaledwie 2 punkty. Dopiero w 6 kolejce przebudzili się i pokonali na wyjeździe Stal Poniatowa. Później wydawało się, że złapali właściwy rytm, aż wreszcie kompletnie posypali się w ostatnich kolejkach. Jesień zakończyli czterema porażkami, co sprawiło, że w ligowej tabeli osunęli się na 14 miejsce. – Mnóstwo punktów straciliśmy na własne życzenie. Nasze problemy rozpoczęły się od momentu, kiedy doszły pauzy za żółte kartki. Nasza kadra początkowo wydawało

się, że jest szeroka, ale w trakcie rundy trzech zawodników odeszło z zespołu – mówi Sławomir Pasierbik. Szkoleniowiec Piaskovii mówi o rezygnacji z treningów przez Adama Słowika, Mikhaïlo Harkavkę i Kiryła Mushtaiego. Złaskość tego ostatniego okazała się olbrzymim problemem, bo drużyna została tylko z jednym bramkarzem, Łukaszem Kurzępą. Kiedy ten doświadczony golkeeper nie mógł grać, to między słupkami musiał stanąć gracz z pola Jacek Mirowski. – To tylko pokazuje, jak trudnych warunkach się znaleźliśmy. W przerwie zimowej skupiamy się jednak na poszukiwaniu graczy ofensywnych. Zależy nam głównie na pozyskaniu napastnika

i środkowego pomocnika – twierdzi Pasierbik.

Szkoleniowiec ze swoimi podopiecznymi oficjalnie spotka się 15 stycznia. Nie oznacza to jednak, że piłkarze Piaskovii nic teraz nie robią. Duża część z nich gra w rozgrywkach II ligi futsalu. Od połowy stycznia jednak cała uwaga skupi się na przygotowaniach do wznowienia lubelskiej klasy okręgowej. Aby złapać właściwy rytm Piaskovia ma zaplanowane kilka gier towarzyskich, m.in. z POM Iskra Piotrowice, Górnikiem II Łęczna, Sygnałem Lublin czy Lublinianką Lublin. – Wiadomo naszym celem jest utrzymanie się w lidze. Nie dopuszczamy do siebie myśli o degradacji – mówi Pasierbik.

Najpierw Stargard, potem Anwil

ENERGA BASKET LIGA Dwa mecze w trzy dni mają do rozegrania koszykarze TBV Startu Lublin. Na dodatek, będą to wymagające spotkania wyjazdowe – w Stargardzie ze Spójnią (czwartek, godz. 19.30) oraz we Włocławku z Anwilem (sobota, godz. 12.40)

Lublinianie mają powody do zadowolenia, bo ostatnio ich starcie z Polskim Cukrem Toruń skupiło na sobie wzrok kibiców koszykówki z całego kraju. Czerwono-czarni pokonali ubiegłorocznego triumfatora krajowego pucharu 93:91 po niezwykle dramatycznej końcówce. Na głównego aktora tego sportowego przedstawienia wyrósł Joe Thomasson, który trafił decydującą „trójkę” równo z syreną końcową. Dzięki tej wygranej TBV Start przerwał serię trzech porażek z rzędu.

– Bardzo się cieszę, jak i cały klub, z tego zwycięstwa. W poprzednich trzech spotkaniach zagraлиśmy na dobrym poziomie, ale to nie wystarczyło do zwycięstwa. Lepiej jest grać takie ciężkie końcówki i wygrywać – ocenia trener David Dedek.

Słoweński szkoleniowiec może być zadowolony z tego, jak zaprezentował się jego zespół. W pierwszej połowie meczu dominowali goście z Torunia, ale gospodarze się w końcu obudzili i wyrwali rywalom prowadzenie z rąk. Taka determinacja przyda się w nadchodzącej mini-serii meczów wyjazdowych.



Joe Thomasson był bohaterem ostatniego meczu z Polskim Cukrem Toruń. Czy tym razem również nim zostanie?

Dzisiaj czerwono-czarnych czeka pojedynek z beniaminkiem Energa Basket Ligi, czyli Spójnią Stargard. Drużyna prowadzona przez

Krzysztofa Koziorowicza jest outsiderem – w tym sezonie wygrała zaledwie trzy spotkania i zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli. Zespół

z zachodniopomorskiego pożegnał się już z dwoma zawodnikami z USA – Albertem Owenem i Byronem Wesleyem – którzy nie spełnili

pokładanych w nich oczekiwań.

Bilans 3-9 zmusił władze klubu do wzmożonego działania na rynku transferowym.

Do składu dołączyli Litwin Norbertas Giga oraz Amerykanin Shane Richards. Wraz z Nowym Rokiem szeregi Spójni zasilili również rodak tego drugiego – Rod Camphor – były zawodnik PGE Turowa Zgorzelec, a ostatnio greckiego GS Kymis.

Prosto ze Stargardu lublinianie pojadą do Włocławka na mecz z aktualnym mistrzem Polski. Anwil, jako jedyny polski zespół, łączy występy w EBL z podbojem Ligi Mistrzów. W Europie „Rottweilery” wygrały cztery mecze, a pięć przegrały.

Na krajowym podwórku podopieczni Igora Milicića schodzili z parkietu pokonani dopiero trzy razy. Bilans 9-3 daje im piątą lokatę w stawce. W ostatnich siedmiu spotkaniach nie powinna im się jednak noga. Głównymi „strzelcami” w ekipie Anwila są Amerykanin Chase Simon (14.5 pkt. ma mecz), Michał Michalak (13.5 pkt.) oraz Walerij Lichodiej (13.1 pkt.).

– Nie ma co oszczędzać sił na te dwa mecze. Oszczędza się jeden raz, drugi raz, a potem się przegrywa. Musimy zagrać w tych spotkaniach na maksa – dodaje słoweński szkoleniowiec.



XIV PLEBISCYT **SPORTOWIEC ROKU WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO 2018**

WYMYŚL HASŁO W 4 SŁOWACH I ZDOBĄDŹ RADIO INTERNETOWE

Dla Czytelników biorących udział w naszym głosowaniu na **Najpopularniejszego Sportowca Roku Województwa Lubelskiego 2018**, zarówno smsowym, jak i kuponowym

mamy nagrodę w postaci radia internetowego firmy HAMA

Wystarczy wysłać sms wg. podanego wzoru i w tym samym smsie w 4 słowach uzasadnić swój głos/wybór lub wpisać go na kuponie również w czterech słowach w jednej, wybranej z 7 kategorii.

Czekamy na Wasze pomysły. Najciekawsze uzasadnienie nagrodzimy super sprzętem RTV

hama®



ZADZWOŃ! SZCZEGÓŁY POD NUMEREM TELEFONU 81 46 26 800